Nr 293. Kraków, Piątek 1 Lipca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 42. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszowskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 3.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kozlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eldera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessoles — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Reugement.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z walki o kanały.

Izba panów urządziła na ostatniem swojem posiedzeniu kanałom „pogrzeb pierwszej klasy". Polscy „parowie" nie okazali zbytniego zapału dla tej doniosłej sprawy, w której Koło polskie jest zupełnie odosobnione. P. dr Smolka wystąpił w roli obrońcy „ex offo", zaś z przekonaniem bronił kanałów tylko emerytowany kierownik ministerstwa handlu Stibral, w przeciwieństwie do obecnego ministra handlu dr Weisskirchnera, którego stanowisko było, jak zawsze, nie szczere.

Mimo głosów niektórych organów prasy polskiej, nie chcielibyśmy jeszcze sprawy uważać za straconą. Sądzimy, że Koło polskie nie wyczerpało jeszcze wszystkich środków, stojących wielkiej partyi parlamentarnej do dyspozycyi, aby miało z rezygnacyą głowę pod nóż podłożyć. Na razie ustawa jeszcze istnieje i obowiązuje, a przeciw rezolucyi Izby panów stoi rezolucya Izby posłów, żądająca rozpoczęcia budowy kanałów „bez zwłoki". Izba powszechnego prawa głosowania powinna mieć tyle siły, aby zmusić rząd do szanowania jej uchwał, których nie wolno mu lekceważyć lub mniej cenić od rezolucyj baronów i hrabiów. Sprawa ma znaczenie także zasadnicze. W państwie demokratycznem jest prowokacyą, jeśli się zbiera grupka arystokratów na pogadankę kilkogodzinną, aby z całą świadomością wywołać konflikt z wybieraną przez miliony ludności Izbą posłów, jeżeli podcina się jej byt i utrudnia pracę parlamentarną. Izba posłów podjąć powinna rękawicę, rzuconą jej przez Izbę panów, a wtedy okaże się, która strona jest silniejszą.

Grożą nowemi wyborami i rozwiązaniem Izby. Jeśli chodzi o agitacyjne hasła wyborcze, to nie ma zaiste chwili stosowniejszej. Wyborcy nasi znajdą dosadną odpowiedź na prowokacyę Izby panów pod patronatem rządu, na żądanie podwyższenia podatków w celu budowania dreadnoughtów i na równoczesne zawieszenie ustawy i budowy dróg wodnych z powodu „złego stanu finansów państwowych". Na wybudowanie zbytkownej, turystyczną raczej, niż handlową wartość mającej kolei alpejskiej kosztem pół miliarda, nie brakło funduszów. Uchwalono je głosami Koła polskiego.

Poseł Kolischer w komisyi finansowej.

Wystąpienie p. Kolischera w subkomitecie komisyi finansowej, który głosował razem z opozycyą za odroczeniem dyskusyi do czwartku, wywołało — jak z depesz wiadomo — liczne komentarze. Zdaniem naszem p. Kolischer postąpił pod względem formalnym i politycznym zupełnie odpowiednio, gdyż przynajmniej „ad oculos" zademonstrował rządowi, że bez głosów polskich nie ma większości, że więc ich lekceważyć nie powinien.

Od naszego korespondenta wiedeńskiego otrzymujemy w tej sprawie następującą relacyę:

Wiedeń, 30 czerwca.

Wobec różnych komentarzy i zapatrywań, jakie głosowanie p. Kolischera w subkomitecie komisyi finansowej wywołało, udałem się do szanownego posła z prośbą o autentyczne wytłomaczenie pobudek jego postępowania, które w chwili konfliktu kanałowego tem żywsze obudziło zainteresowanie. Zauważyć ponadto należy, że właśnie głos p. Kolischera był wczoraj decydującym, gdyż odroczenie dyskusyi uchwalono 11 głosami przeciw 10 głosom.

— Jest dla mnie często niezrozumiałem — oświadczył poseł Kolischer — dlaczego mi ktokolwiek z Koła polskiego czyni zarzut z powodu mojego postępowania.

— Czy p. poseł kierował się względami politycznemi, czy rzeczowemi?

— Proszę wysłuchać — odpowiedział — a wszystko pan zrozumie i sam osądzi. P. Licht, jako referent, wypracował zupełnie inny elaborat podatków, aniżeli przedłożenie rządowe. Elaborat ten różni się w wielu punktach od projektu rządowego, cała sprawa wkracza w zakres interesów najszerszych sfer ludności i wymaga gruntownej rozwagi i namysłu. We wtorek o g. 9 rano, a więc na godzinę przed posiedzeniem, członkowie komisyi otrzymali ten referat i jest rzeczą oczywistą, że w czasie między 9 a 10 nie można takiego elaboratu przestudyować. Wniosek posłów opozycyjnych o odroczenie narad, choćby na 24 godzin, był więc zupełnie uzasadniony. Gwałtowne forsowanie takich spraw nigdy do celu nie prowadzi, tembardziej, jeśli się ma do czynienia, jak w tym wypadku, ze zwykłą opozycyą parlamentarną a nie z obstrukcyą. Także większość musi być ostrożną przy uchwalaniu takich ustaw.

— W ustawie tej — mówił dalej poseł K. — znajduje się np. paragraf, odnoszący się do ulg dla towarzystw akcyjnych rolniczych i przemysłowych, szczególnie ważny dla krajów nie mających jeszcze przemysłu. Referent proponuje też całkiem nowy system kontroli państwa nad dochodami ludności, na zupełnie odmienny sposób od przedłożenia rządowego. Żądanie 24 godzin do studyowania ustawy jest więc minimum i dziwię się, że nie wszyscy głosowali razem ze mną. Jak pan więc widzi, były przyczyny czysto rzeczowe i zupełnie wystarczające.

— Ale czynią p. posłowi zarzuty formalne.

— Także niesłusznie — odpowiedział. W myśl statutów Koła polskiego posłowie mają zupełną swobodę, aż do powzięcia specyalnej uchwały Koła. Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego pytałem się, jak mam się wobec ostatnich wypadków zachować w komisyach, ale Koło nie dało mi odpowiedzi. Jak długo więc nie ma innej uchwały, każdy poseł ma obowiązek postąpić w komisyach wedle własnego przekonania i sumienia.

— Do rachunku z rządem — zakończył poseł Kolischer — jeszcze nie było sposobności. Do szczególnej zaś wdzięczności wobec rządu, zwłaszcza po jego zachowaniu się w Izbie panów w sprawie kanałów, nie mamy żadnego powodu.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 1 lipca.

Wczoraj po południu odbyła parlamentarna komisya Koła polskiego kilkugodzinną naradę w obecności polskich ministrów. Stanowisko Koła polskiego w sprawie kanałów jest niezmienione.

Doniesienie, jakoby bar. Bienerth przedłożył Kołu wniosek kompromisowy, jest nieprawdziwe.

Polscy członkowie Izby panów ofiarowali Kołu polskiemu pośrednictwo pomiędzy niem i rządem i usiłowali skłonić je do odstąpienia od żądania natychmiastowej budowy kanału w zamian za przyspieszenie regulacyi rzek w Galicyi. Przywódcy Koła odrzucili to pośrednictwo. Koło polskie żąda stanowczego załatwienia tej sprawy przed zamknięciem sesyi.

Polacy i zmiany w gabinecie pruskim.

Jak było do przewidzenia — nowe zmiany w gabinecie pruskim zaintrygowały znowu opinię publiczną także co do kwestyi dalszego kierunku w polityce polskiej rządu pruskiego. Szczere, czy udane obawy szowinistów i hakatystów pruskich, iż polityka ta teraz łagodniejszą być może, powiększyła zwłaszcza dymisya Rheinbabena. I faktem jest, że był on wręcz nieprzejednanym wrogiem Polaków i że uchodził za głównego inicyatora wszystkich ustaw antypolskich, jakie wydano w ostatnich latach. Nic dziwnego więc, że prasa hakatystyczna przypuszcza, iż stał on właśnie co do spraw polskich w drodze kanclerzowi, który ma być rzekomo przeciwnikiem ustaw wyjątkowych. Lecz przypuszczenia te mogą mieć zupełnie inne motywy i cele i dlatego zaleca się względem nich wielka ostrożność. Zresztą nawet bardzo ugodowo usposobiony „Dziennik Poznański" ostrzega, aby wobec tej zmiany nie oddawano się złudzeniom, iż nastąpi teraz zmiana systemu antipolskiego, bo system ten „tak się wżył w zapatrywania i zwyczaje biurokracyi pruskiej, że nie zdoła go obalić zmiana na stanowisku tego lub owego ministra.

„Obawy hakatystów co do możliwej wskutek rekonstrukcyi pruskiego gabinetu zmiany kursu w polityce, stosowanej wobec ludności polskiej, są conajmniej przedwczesne. Uprzytomnić sobie należy, że przedewszystkiem sam obecny kanclerz i prezes ministrów pruskich, p. Bethmann-Hollweg, występował stale jako energiczny obrońca wszelkich ustaw antipolskich, a przeciwnik jakichkolwiek ustępstw. Trudno zaś przypuszczać, aby zapatrywania jego w tej sprawie uległy nagle poważniejszej zmianie, zwłaszcza wobec szowinistycznych i prześladowczych prądów, jakim hołduje większość w obydwóch izbach sejmu pruskiego".

Przytaczamy to zdanie „Dziennika Poznańskiego", zgadzające się zresztą najzupełniej z naszemi zapatrywaniami na tę sprawę, na dowód, iż także w kołach konserwatywnych społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim bardzo sceptycznie zachowują się wobec dokonanych obecnie zmian z rządzie pruskim.

Co się tyczy ministra Rheinbabena, to był on wogóle od lat jedenastu najwybitniejszą obok Buelowa osobistością w rządzie pruskim. Przedstawiał on i na zewnątrz typ prawdziwego junkra, butnego i pewnego siebie, a wyniosłego wobec niższych i słabszych. Jako dobry mówca, przemawiał często w Izbie [illegible] pruskim we wszystkich sprawach. Mowy jego przeciwko Polakom nacechowane były zawsze prawdziwie krzyżacką złośliwością i nienawiścią. Jego reputacyę, jako rzekomo zdolnego ministra finansów, obniżył niedawno ogromnie dyrektor banku Gwinner w Izbie panów, wykazując dobitnie, że pogorszenie się finansów pruskich jest wyłącznie winą tego bożyszcza hakatystów. Wówczas stanął w obronie Rheinbabena członek Izby panów i burmistrz Magdeburga Lentze, powołany dziś na jego następcę. Lentze w polityce dotychczas żadnego nie brał udziału, to też jego nominacya jest wielką niespodzianką dla prasy niemieckiej.

Zjazd polityczny.

(Koresp. „N. Reformy".)

Rzeszów, 30 czerwca.

Dziś odbył się zjazd Stojałowszczyków, na który przybyło około 100 osób. Z posłów przybył k. Stojałowski i Szajer. W imieniu stronnictwa wszechpolskiego przybył prof. Grabski ze Lwowa. Poseł Paduch nadesłał telegram. — Porządek obrad był następujący: 1) Sprawozdanie z ostatnich trzech lat i obecnego stanu stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. 2) Związek narodowo-ludowy w parlamencie i jego skutki. 3) Stanowisko wobec innych stronnictw. 4) Wybór delegatów do przeprowadzenia organizacyi. Zjazd ten był raczej zaczątkiem zlania się stronnicwa Stojałowskiego z partyą wszechpolską.

Przewodniczył p. Anaszkiewicz, kupiec z Przeworska. Wszystkie prawie punkty referował ks. Stojałowski, który na ogół mówił przeszło 4 godziny. W początkowem przemówieniu zdawał sprawozdanie z czynności posłów w parlamencie, narzekając na rząd, który tylko popiera ludowców. Główną część mowy swej poświęcił ks. Stojałowski stosunkowi swemu do Wszechpolaków, starając się wykazać, że cele jego i tej partyi zawsze były i są wspólne.

Po odebraniu głosu ludowcowi Tomace z Nowej Wsi, przemówił prof. Grabski, który w imieniu stronnictwa narodowo-demokratycznego, wyjaśniał motywa, jakie skłoniły Wszechpolaków do połączenia się ze Stojałowszczykami. Przyznaje, że najpierw w czasie wyborów zwalczali ks. Stojałowskiego, lecz później, widząc wspólność interesów, wystąpili z zamiarem zlania się w związek narodowo-ludowy.

Następnie przemawiał nauczyciel ludowy z Jasła p. Gruszecki, poczem zabrał głos ponownie ks. Stojałowski. Odpowiadał na zarzuty, dlaczego nie połączył się ze stronnictwem ludowem, omawiał historyę Banku parcelacyjnego, poczem po różnych wycieczkach przeciw p. Stapińskiemu zgłosił następujące rezolucye:

Zjazd stronnictwa chrześcijańsko-ludowego: 1) wyraża ubolewanie centrum, które doprowadziło do rozbicia klubu. 2) Wyraża swym posłom pełne uznanie i zaufanie za pracę parlamentarną. 3) wyraża ubolewanie z powodu związku małych i wielkich rolników, 4) pochwala zawiązanie związku posłów stronnictwa chrześc.-ludowego ze stronnictwem nar.-demokratycznem; 5) wyraża ubolewanie władzom krajowym z powodu popierania znieprawienia ruchu ludowego: a) z powodu szafowania groszem publicznym na szkodliwe dla ludu instytucye; b) z powodu osłaniania winnych zmarnowania grosza publicznego przed ręką sprawiedliwości; c) że założenie „Wisły" jako przynoszącej zyski tylko założycielom nie odpowiada żądaniom ludu i jest dla niego szkodliwe; 6) pochwala wezwanie narodowych-demokratów do ludzi dobrej woli, by zwalczali te szkodliwe kierunki dla sprawy ludowej; 7) protestuje przeciw przywłaszczeniu sobie przez kongres w Tarnowie prawa przemawiania w imieniu ludu; 8) żąda jaknajrychlejszego rozpoczęcia robót około budowy kanałów.

Rezolucye te uchwalono.

Przy końcu Zjazdu otrzymał głos poseł Szajer, który zaczął... grozić Wszechpolakom w ostrych słowach, że jeśli w czemkolwiek nie dotrzymają ugody, wówczas ani chwili nie pozostanie z nim razem. Zjazd zakończono zapowiedzią profesora Grabskiego, że za trzy miesiące zwołany zostanie wiec w Rzeszowie, w celu zorganizowania komitetu głównego połączonych stronnictw.

O szkołę polską.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Morawska Ostrawa, 29 czerwca.

Nie znamy w margrabstwie morawskiem miejscowości, gdzieby Czesi tak niekulturalnie obchodzili się z ludnością polską, jak w Maryańskich Górach. Polacy zamieszkują Maryańskie Góry w liczbie 5.000. Jest to przeważnie klasa robotnicza.

W roku 1909/10 I. Koło krakowskie Tow. Szkoły Ludowej założyło tutaj ochronkę i szkołę, do których uczęszcza 153 dzieci polskich. Ludność polska ma przeto prawo żądań szkoły od gminy Mar. Gór i zażądała już na dzisiejszym wiecu, który był nie tyle demonstracyą, co zachętą do dalszej walki o przejęcie polskiej szkoły na etat gminny. Na wiec przybyło przeszło 3.000 Polaków.

Zwołujący wiec p. A. Sukiennik zagaił zebranie, poczem nastąpił wybór przewodniczącego. Przewodniczącym wybrano p. A. Sukiennika, zastępcą p. Józefa Prokopa, sekretarzem nauczyciela szkoły polskiej w Maryańskich Górach p. Franciszka Hyptę. Na wiec przybyli delegaci I. Koła Tow. Szkoły Ludowej zastępca prezesa p. E. Piechnik i sekretarz dr Kazimierz Ostrowski. Z zaproszonych posłów przybył czeski socyalno-dem. Prokesch. — Referat p. t. „Lud a gmina" wygłosił redaktor „Górnika" p. Jarosz. Obszerny referat wywołał u słuchaczów poważny nastrój. P. Jarosz przedstawił budżet gminnych wydatków na szkoły w Maryańskich Górach za rok 1909. Wynika z niego, że gmina wydaje na szkoły czeskie 80.403 kor., na szkoły niemieckie 16 227 kor., na kursa dla dorosłych 3436 kor., razem 100.067 kor.

Następnie przemawiał poseł Prokesch (soc. dem.) „O walkach robotników o kulturę i prawa". Zaznaczył, iż czeska socyalna-demokracya będzie solidarnie postępować i popierać żądania polskiego narodu w Maryańskich Górach. Omówił stosunek Czechów do Niemców w Maryańskich Górach i wykazał, iż 600 Niemców ma tutaj swoją szkołę, opłacaną przez gminę, gdzie uczęszczają dzieci polskie i czeskie.

Delegat T. S. L. z Krakowa p. dr K. Ostrowski, wskazał na znaczenie polskiej szkoły dla ludu polskiego wogóle, a przedewszystkiem dla tych warstw robotniczych, które, oderwane od pnia macierzystego, zmuszone są szukać chleba na obczyźnie. Wyraził zarazem nadzieję, iż wiec polski nie będzie tylko czczą demonstracyą, lecz będzie wstępem do czynu. Ludność polska w Maryańskich Górach może w tej walce o polską szkołę liczyć na I Koło T. S. L. w Krakowie.

Kierownik szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie p. Wojnarowski mówił o stosunku Czechów do Polaków i Niemców do Polaków, wskazał, iż gmina Witkowice, chociaż jest w rękach niemieckich, utrzymuje polską szkołę. Jeżeli Czesi uznają nasze żądania, będziemy ich najlepszymi przyjaciółmi, pójdziemy z nimi ręka w rękę.

Z robotników przemawiali p. Szaweł i Husarz, którzy podnieśli znaczenie polskiej szkoły w Maryańskich Górach.

Na końcu zachęcił p. Jarosz zebranych do pracy, ażeby wytrwali w walce o szkołę polską na kresach. Rezolucyę, którą przedstawił p. Jarosz — uchwalono jednogłośnie. Rezolucya brzmi: „Ludność polska Maryańskich Gór domaga się od gminy Maryańskich Gór publicznej szkoły polskiej.

„Ludność polska Maryańskich Gór żąda, ażeby gmina Maryańskich Gór traktowała na równi narodowość polską z czeską i niemiecką.

„W walce o szkołę polską nie przestaniemy i wytrwamy dzielnie do końca."

Dzielne kobiety.

W mieście powiatowem Krems nad Dunajem, gdzie dojrzewa znakomite wino, kobiety mają prawie męski animusz, chociaż prawdopodobnie używają niewiele „naddunajskiej perły". Skutki tego animuszu odczuwają na swoich kieszeniach rzeźnicy tamtejsi od kilkunastu dni dzięki... pani Pokornowej. Któż to jest pani Pokornowa? — zapytuje czytelnik, przerzucając w pamięci nazwiska przeróżnych emancypantek. Zaraz ją poznacie z jej czynów.

Pewnego dnia dowiedziała się pani Pokornowa, żona profesora, że mięso podrożało nagle i bez powodu o 8 halerzy na kilogramie. Udała się osobiście po informacye do swojego rzeźnika.

— Dlaczego mięso podrożało? — zapytuje pana w białym fartuchu.

— Dlatego, że podrożało — brzmiała odpowiedź lakoniczna.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

45 (Ciąg dalszy).

Unosiła się myśl Łanowskiego.

Czuł on, że nie myśli, ale hymn jakiś rodzi, jakąś pieśń wojenną naprzeciw opłynionej blaskiem miesięcznym katedrze.

Stał, jakby przykuty do bruku placu przed nią, a ktokolwiek przechodził, myślał, że podziwia i zatonął w zachwycie.

On zaś dotykał duchem jej ścian, próbował ich.

Zachybotał w myśli murami, podźwignął je, wyparł z ziemi.

Z płonącą głową, z bijącem sercem stał naprzeciw kościoła.

Ani świętości, ani dzieła sztuki w niem nie widział, tylko ostoję rzeczy, które nienawidził.

Grozę, strach, pokłon dawno przewalczył w sobie, młodzieńcem jeszcze będąc.

Sam zwał się fanatykiem, fanatykiem pracy nad szczęściem ludzi.

Wierzył w swą ideę, wierzył, że nowy Rzym tylko na ruinie starego Rzymu mógł powstać.

Dla niego nie było wahań się, kompromisów, pośrednich dróg; płonął cały, palił się.

Tam, w górze, w pałacu, świeciło się okno; tam może czuwał, widział go i patrzał nań stamtąd ów potężny kardynał, który mu z ironią ofiarowywal fotel u siebie, gdy go zmęczy ogień wewnętrzny.

Spokojna, skeptyczna, pewna siebie i swej wyższości, klepiąca po ramieniu pobłażliwość, a wewnątrz, w duszy, nienawiść.

Cóż urodzą dwie naprzeciw siebie stojące nienawiści?

. . . .

Lecz duszę Łanowskiego napadł niepokój.

Chcesz zniszczyć — lecz cóż dasz?

Cóż dasz tym nędzarzom, którzy cokolwiek robią, czemkolwiek są: mają w głowie tylko dwie myśli: wiara i śmierć?

A raczej śmierć i wiara.

Ta wiara jest im niepotrzebna, niktby nie wierzył, gdyby nie było śmierci.

Ale tam — czy to będzie nirwana, czy cztery hurysy, czy raj, czy step pełen bizonów — tam potrzebna jest wiara, tam nim się pójdzie, że się pójdzie i dokąd.

Tu zaś jest ona sterem, jest busolą, jest wszystkiem.

Myślisz, że człowiek jest przedewszystkiem zwierzęciem? — nie, on jest przedewszystkiem duchem.

Jestże on przedewszystkiem kupcem, politykiem, robotnikiem, sportsmanem, zdobywcą, obrońcą, wychowawcą, rozkosznikiem, sędzią, poetą, dwupłciowcem?

Nie — on jest przedewszystkiem istotą religijną.

Bóg jest wszędzie — albowiem jest w każdej sprawie ludzkiej.

Niema Boga w pustyni, w której nikogo niema; niech jeden człowiek samotny na pustyni tej stanie — Bóg jest.

Oni ciągle Bogiem żyją, o Bogu myślą.

Jestto im tak wrodzone, jak skóra na ciele, albo wnętrzności. Nikt przecież bez ustanku nie przypomina sobie: mam skórę, mam jelita — jednak nieustannie pamięta o tych dwóch właściwościach swego bytu, nieustannie i przedewszystkiem.

Bóg jest ucieczką świata — o wielkie, o mądre, o największe słowa!

Gdy więc się im Boga odbierze — cóż się im da?

Lecz jestże Bóg zamknięty w tych murach? W tej katedrze Świętego Piotra?

I jestże On?...

Lecz niech przyjdzie nowa jego postać, nowa forma!

Nikt go nie widział i nigdy nie zobaczy! Co Bogiem jest świata, będzie wiecznie i niech będzie, lecz maż być zmonopolizowane?

Maż być jakaś kasta ludzi zasłaniająca tem, co świat Bogiem zwie, swój ludzki interes?

Maż istnieć jakiś specyalny naród pośród narodów, jakaś wojskowa kasta, której prosty żołnierz stawia się w sprawach ducha wyżej niż mędrzec i wyżej niż geniusz?

Nie! Po trzykroć nie!

Łanowski uczuł dotknięcie się na ramieniu; obejrzał się — po za nim stał Szafrański.

— Obywatelu-prezesie — rzekł — corpo di Bacco! Czas!

— Czas? Czas — odpowiedział Łanowski budząc się jak ze snu.

— Jednak to pięknie, że Polacy dokonają takiego czynu. To jest coś więcej, niż latać po powietrzu, na aeroplanie, sztukę wystawić w Paryżu, albo nie wynaleść kuracyi na raka w Berlinie. To jest, panie dziu, coś takiego, jak zdruzgotanie, panie dziu, państwa rzymskiego, albo odkrycie paniu dziu, Ameryki, jeśli nie więcej! Ja to sam myślałem, tylko nie umiałem sobie tego, panie dziu, zdefiniować, o co chodzi?

A to o to szło. Jesteś, obywatelu prezesie, geniusz! To ci się, psiakrew panie, księżna Korecka ucieszy, gdy się dowie, czemu pomogła — mówił Szafrański.

Łanowski uśmiechnął się.

— Myślisz, obywatelu, że się ucieszy?

— No jakżeby miało być? To zacna baba, z kościami?

— Katoliczka!

Szafrański stropił się i rzekł:

— Jak Boga kocham! Nie przychodziło mi to na myśl! Jak Boga kocham! Prawda! No, to ona się zmartwi?

— Jak Boga kocham — rzekł, śmiejąc się Łanowski — zmartwienie księżny Koreckiej nie wpłynie na mnie, ani na moje zamiary i czyny. Nie obawiasz się pan?

— Ja? Czego?

— Następstw.

— Następstw? Jakież być mogą?

— Zapewniam pana, że będą straszne. Całe Włochy i cały świat się zawichrzy. Nigdy namiętności i nienawiści ludzkie nie naprężą się do takiej miary!

— A no to nic, dobrze, vederemo! Psiakrew, panie, neapolitańska!

— A więc chodźmy.

Łanowski i idący obok niego Szafrański skręcili szybko z Placu Świętego Piotra w boczną ulicę, szli pewien czas i wstąpili do domu nieopodal położonego.

Stojący w sieni hrabia Gossa powitał ich słowami: czekamy.

— Chciałem się pożegnać — rzekł Łanowski.

— Z kim? Przecież nikt z nas nie zginie.

— Byłem tam — patrzałem na kościół.

— Aha! Żałuję, że nie wiedziałem, byłbym raz jeszcze poszedł. Całe popołudnie patrzałem na te mury. Nic podobnego już nie wyda świat!

— Cóż to będzie za rano jutro! — rzekł Łanowski. — Rano, jakiego ziemia nie pamięta!

Tymczasem w olbrzymiej katedrze Świętego Piotra sam jeden, słysząc donośne echo swych kroków, błąkał się kardynał Murri.

Głowa jego płonęła i piersi dyszały ogniem. Szukał on opanowania samego siebie, szukał mocy, aby sobą zawładnąć.

Nie w modlitwie jej szukał, ale w murach zimnych i twardych i w widoku w ogromną wysokość wzniesionej kopuły, przez której szyby świecił księżyc.

Chłód i mrok tych murów chłodził go, krew w nim ziębił. Olbrzymia ta budowa była basztą twierdzy katolicyzmu, turmą potężną religii rzymskiej, turmą świata. (C. d. n.)

[illegible] Pokornowa, otrzymawszy podobną odpo[illegible] w innych jatkach, wróciła do domu. Tego [illegible] obiad u państwa Pokornych był bez mięsa. [illegible]spodyni domu rozpoczęła u siebie bojkot indywidualny. Po południu odwiedzała po kolei wszystkie swoje znajome i zapytywała je, czy chcą się poddać samowoli rzeźników. Była to robota agitacyjna pani Pokornowej, zresztą nie pierwsza. Gospodynie dawały jednobrzmiącą odpowiedź, że wcale nie mają ochoty kapitulować przed rzeźnikami. W ten sposób rozpoczął się w Krems zbiorowy strajk przeciwko rzeźnikom.

Przestali jeść mięso urzędnicy, oficerowie, robotnicy, po prostu wszyscy, którzy je przedtem choćby tylko dwa razy na tydzień spożywali. Do strajku przyłączyli się nawet restauratorzy. Tylko właściciele hotelów mają wszelkie gatunki mięsa dla obcych turystów. Rzeźnicy zamknęli jatki, oświadczywszy, że przetrzymają strajkujących. Ci, którzy nie mogą obejść się bez mięsa, mają w miarę środków pieniężnych dziczyznę, drób i wędliny, a te artykuły żywności nie podrożały, a wędliny nawet nieco potaniały.

Ale pani Pokornowa pomyślała teraz o dostawie zamiejscowego mięsa. Z okolicznych miasteczek uroczej doliny Wachau rzeźnicy dostarczali mięsa do prywatnej jatki strajkujących, na której widniał napis: „Tylna 1 kor. 56 hal. — przednie 1 kor. 36 hal.“ Kilkaset gospodyń mogło w tej jatce otrzymać małe ilości mięsa. Jednakże pewnego dnia rzeźnicy z okolicznych miejscowości odmówili dalszej dostawy i oświadczyli, że mogą paniom z Krems sprzedawać mięso tylko u siebie. Było to widocznie powiedziane pod naciskiem rzeźników z Krems.

Pani Pokornowa tym zamachem wcale się nie przeraziła. Wstaje o godzinie pół do piątej rano i do południa załatwia sprawy strajkowe, nie tracąc nigdy dobrego humoru. Straciwszy okolicznych dostawców mięsa, a wiedząc, że gospodyniom domu w czasie upałów nie łatwo byłoby chodzić po mięso na odległość kilku kilometrów tam i napowrót, postarała się o to, że wiedeńskie organizacye spożywcze będą dostarczać gospodyniom w Krems mięsa przez całe lato. Równocześnie gmina czyni kroki celem otwarcia miejskiej jatki. Rzeźnicy, widząc, że to nie przelewki, że władze nawet zamierzają przeciwko nim wystąpić, otworzyli jatki, obawiając się skutków ustawy. Jak się skończy ten strajk? Oczywiście nie podobna przewidzieć ale gdyby nawet ostatecznie zamierzonego celu nie osiągnął, będzie nauczką dla tamtejszych rzeźników, że jednak publiczność potrafi się bronić, a to w przyszłości z coraz lepszym skutkiem. Należy dodać, że pani Pokornowa w r. 1894 przeprowadziła zwycięski strajk przeciwko podrożeniu mleka. Naonczas handlarze mleka podwyższyli cenę od litra z 8 centów na 12. Skutkiem strajku powrócili do dawnej ceny.

Panie, należące do komitetu strajkowego, postanowiły w razie potrzeby wcale nie wyjeżdżać na wilegiaturę i na miejscu czuwać nad dalszą walką. Dnia 2 b. m. kończy się rok szkolny w tutejszych szkołach ludowych i średnich, ażeby więc dzieciom tych pań, które pozostają w mieście, umożliwić pobyt na świeżem powietrzu, panie owe wynajęły w jednej z pobliskich wsi wygodne pomieszkanie letnie i tam umieszczą swoje dzieci. Co tydzień na zmianę inna z pań komitetowych czuwać będzie nad tą dziatwą jako wspólna matka. Przewodniczące komitetu strajkowego, panie Pokornowa, Eibl i Lanzer pozostaną bez ustanku w Krems.

Pani Pokornowa otrzymuje zewsząd pisemne i telegraficzne gratulacye z powodu strajku. Jeden z gratulantów nazywa się Fritz von Hohenblum i jest wicesekretarzem ministeryalnym. Jak wiadomo, inny pan von Hohenblum jest wodzem skrajnych agraryuszów i zaciekłym przeciwnikiem przywozu mięsa i bydła z zagranicy. Pewien gratulant woła wierszem:

Wytrwajcie — pójdziemy za wami!
Przez cały kraj niech brzmi to hasło.
Zwyciężym wspólnemi siłami,
Agrarne złamiemy sobkostwo.

Autor wiersza, pełnego dobrych chęci, ale niewybrednego, powstaje jak widzimy, nie przeciwko rzeźnikom, lecz przeciwko agraryuszom. W niemieckich miastach Austryi oburzenie na agraryuszów jest powszechne.

Rzeźnicy w Krems obok zgromadzeń cechowych odbyli posiedzenie poufne. Zastanawiano się na tem posiedzeniu, czy nie byłoby lepiej powrócić do dawnych cen. Wnioskodawca zwrócił uwagę na to, że już obecnie strajk przyniósł niektórym rzeźnikom zbyt dotkliwe szkody, którym oni sprostać nie mogą. Zresztą strajk na dłuższą metę musi wszystkim rzeźnikom zadać ciosy, które nie prędko zostaną powetowane. Gdy konsumenci przyzwyczają się do sprowadzania mięsa zamiejscowego, może to stać się dla miejscowych rzeźników klęską.

Takie owoce wydała dotąd solidarność pań w Krems.

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków, 1 lipca.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: M. T. Błotnicka 7 kor. 16 h. jako procent za sprzedane karty wydawnictwa Towarzystwa miłośników Krakowa, absolwenci VIII A klasy gimn. w Podgórzu 67 kor. 40 h. Franciszka Szczudłowska 4 kor. 50 h., dr Wojciech Kurzyniec 4 kor., otrzymane od p. Garkusińskiej, tytułem wynagrodzenia za szkodę w polu, Roman Medwicz 20 kor. 12 h. Tow. „Eleusis“ 27 kor. 54 hal., Marya K. 18 kor. 14 hal. zebrane podczas obchodu Grunwaldzkiego w Uszwi; grono uczestników przy zmianie zarządcy dóbr w Chlebnej 8 kor. 8 hal.

Otrzymujemy następujące pismo: Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej żeńskiej w Podgórzu zobowiązuje się składać na Dar Grunwaldzki przez 3 lata szkolne, t. j. 1909/10, 1910/11 i 1911/12, po 42 kor. Obecnie składa pierwszą ratę 46 kor. z zastrzeżeniem, że jedna z osób grona złożyła za 3 lata z góry.

Dar Grunwaldzki dla Wielkopolski. Adwokat Bernard Chrzanowski, były poseł, a obecnie dyrektor banku w Poznaniu ogłasza w pismach tamtejszych: Z Warszawy od osoby, nie chcącej być wymienioną, otrzymałem jako dar grunwaldzki dla Wielkopolski 25 tysięcy rubli w 4 i pół proc. listach zastawnych ziemskich do mojego rozporządzenia, z czego na życzenie publicznie kwituję. *Bernard Chrzanowski.*

Pociągi na obchód w Krakowie. Do dyrekcyi kolejowej we Lwowie wpłynęła z całej Galicyi taka olbrzymia liczba podań o zniżki kolejowe, że zachodzi obawa braku wagonów. Spodziewać się jednak należy, że dyrekcya kolejowa pomyślnie sprawę załatwi. W tych dniach odbyć się ma w tym celu konferencya. Najlepiej byłoby, aby dyrekcya kolejowa urządziła sama specyalne pociągi za 50 proc. ewentualnie 40 proc. zniżką, tak, aby każdy mógł sobie kupić bilet n. p. w biurze kolejowem w mieście, z dowolnym powrotem.

Z kraju.

(Od naszego korespondenta.)

Brzostek, 30 czerwca. Staraniem komitetu obywatelskiego, do którego należeli przedstawiciele miasta, okolicznych wsi i dworów, za inicyatywą miejscowego Koła T. S. L. odbyła się u nas 26 b. m. uroczystość grunwaldzka. Poprzedziło ją kildziesiąt odczytów po wsiach okolicznych o znaczeniu Grunwaldu, urządzanych z ramienia tut. Koła. Samą uroczystość w dniu 26 b. m. rozpoczęła pobudka salw moździerzowych. Wcześnie zrana zaczęły się gromadzić dziarskie zastępy banderyi, w białych sukmanach, czerwonych czapkach i takich samych szarfach przez ramię, dzieci okolicznych szkół i szkoły w Brzostku, a chorągiewkami o narodowej barwie, straż pożarna z Brzostku i Januszkowic, miejska milicya w powstańczych strojach pod wodzą burmistrza i liczne gromady publiczności. Na t. zw. Skotni, placu za miastem, uformował się wspaniały pochód, który barwnym wężem posunął się ku rynkowi. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Kazanie wygłosił ks. dziekan Szymkiewicz. Po nabożeństwie, na przybranej w zieleń trybunie, otoczonej parutysięczną falą uczestników, przemówił w krótkich słowach prezes komitetu obchodowego, burmistrz Tułecki, po nim miał dłuższy wykład historyczny o Grunwaldzie tutejszy rejent p. Bieliński. Mowy przegradzane były pieśniami narodowemi dziatwy szkolnej. Następnie cały pochód udał się na Skotnię, aby wysłuchać mowy posła Józefa Staniszewskiego.

Ze Skotni pochód wrócił do miasta. Tu dr Witold Lewicki w pięknem przemówieniu zapowiedział otwarcie ulicy Jagiełły w Brzostku, którego też dokonał burmistrz miasta. Przemówieniem prezesa obchodu, zakończono pierwszą część uroczystości grunwaldzkiej.

Po południu o godzinie 6 kółko amatorskie dało przedstawienie, na którem odegrano z wielkiem powodzeniem piękne i bardzo nadające się do uroczystego tonu obchodu „Zmartwychwstanie“, J. Lorenza. Amatorzy grali bez wyjątku bardzo dobrze. Z powodu deszczu, ostatni punkt programu obchodu t. j. pochód z pochodniami odpadł. Cała uroczystość miała przebieg wspaniały.

Wieliczka, 28 czerwca. W Poznachowicach Dolnych odbył się wieczorek grunwaldzki w szkole, pod kierunkiem nauczyciela p. Adolfa Szypulskiego. Licznie zgromadzona ludność z okolicy wzięła w nim udział.

Komitet dziennikarski dla uroczystości grunwaldzkich w Krakowie przypomina Kolegom, że ostateczny termin do zgłaszania udziału w uroczystościach, a przedewszystkiem do zamawiania pomieszkań na czas uroczystości, ubiega z dniem 5 lipca. Późniejsze zgłoszenia mogą nie być uwzględnione.

Komitet musi zauważyć, że w hotelach krakowskich wszystkie mieszkania już dawno są zamówione, a komitet rozporządzać może jedynie prywatnemi mieszkaniami, płatnemi wedle umowy.

Zgłaszać się należy pod adresem przewodniczącego komitetu dziennikarskiego (M. Konopiński, „Nowa Reforma“, Kraków).

Kronika.

Kraków, 1 lipca.

Burza wczorajsza, która przeszła nad Krakowem około godz. 11 w nocy, wyrządziła w wielu ogrodach krakowskich bardzo znaczne szkody, łamiąc drzewa i niszcząc krzewy. Również na plantacyach miejskich i w ogrodach roślinność ucierpiała znacznie z powodu burzy.

Jubileusz 30-letniej pełnej zasług na polu pedagogicznem pracy, dyrektora gimn. św. Jacka w Krakowie, Stanisława Bednarskiego, uczciło wczoraj grono nauczycielskie tego zakładu wraz z filią owacyą w murach szkolnych i wręczeniem składki 400 koron na cel dobroczynny. Skromny ten fundusz obiecał wzruszony jubilat własnym datkiem pomnożyć, wyrażając swą radość, że w ten sposób jubileusz jego wyjdzie na ogólniejszy pożytek.

Strajk malarzy i lakierników w Krakowie. Między czeladzią malarzy pokojowych i lakierników a pracodawcami przyszło obecnie w Krakowie do sporu na tle cennikowem, czego wynikiem było powzięcie uchwał w dniu wczorajszym, że czeladź rozpoczyna strajk. Robotnicy chrześcijańscy rozpoczęli strajk w poniedziałek a żydowscy w niedzielę. Strajkiem kieruje partya socyalistyczna.

Zjazd aptekarski w Krakowie odbędzie się 18 bm. Rano odbędzie się nabożeństwo, poczem uczestnicy złożą uszanowanie rektorowi Łazarskiemu. O godz. 11 nastąpi złożenie wieńca u stóp pomnika Mickiewicza, potem zwiedzanie miasta. O godz. 1 wspólny obiad w kuchni domu akademickiego, o godz. 3 wspólne obrady, następnie teatr i kolacya. Program obrad: Etyka i hygiena w aptekarstwie. Upośledzenie współpracowników. Reforma zawodu i wykształcenie. Alkoholizm. Wnioski i dyskusye.

Wpis 5 koron należy nadesłać zaraz pod adresem: Mr. St. Waligurski, Kraków, Dom akademicki.

Z sekcyi wycieczkowej krakowskiego Ogniska nauczycielskiego komunikują nam, że liczne zgłoszenia do wycieczki szwajcarskiej i pielgrzymki po Polsce nie mogą być już uwzględnione z powodu wielkiej ilości uczestników, natomiast przyjmuje się zgłoszenia na wycieczkę tatrzańską, mającą odbyć się dnia 18 — 24 lipca.

Wiadomości osobiste. Przybył do Krakowa p. Kazimierz Chodziński, znany artysta-rzeźbiarz, zamieszkały od ośmiu lat w Nowym Jorku. P. Chodziński — jak wiadomo — jest twórcą pomnika Kościuszki w Chicago i odsłoniętego przed kilku tygodniami pomnika Pułaskiego w Waszyngtonie.

Popis w zakładzie ogrodniczym św. Józefa dla opuszczonych chłopców odbył się wczoraj. Po nabożeństwie w kaplicy zgromadziła się młodzież w liczbie 73 w pięknie udekorowanej sali szkolnej. Na uroczystość przybył komitet opiekuńczy pod przewodnictwem p. Maryi Łępickiej, członek Rady szkolnej okręg., radca miejski dyr. Maciołowski. Popis obejmował naukę religii, języka polskiego, rachunków, historyę polską, deklamacyę i śpiew. — Świadczył on o dobrym kierunku i sumiennej pracy dyrekcyi i nauczycieli. Po popisie rozdzielono nagrody w książeczkach kasy oszczędności, książkach do nabożeństwa, narzędziach rolniczych itp. Uroczystość zakończyło przemówienie dyr. Maciołowskiego, który jako członek Rady szkolnej okręg. od lat blisko 40 uczestniczy w popisach uczniów tego zakładu. Mowca stwierdził, że młodzież wyglądem swoim świadczy o troskliwej opiece zarządu. W zakładzie widzimy na każdem miejscu ład, porządek i czystość. Swobodne i rozumne odpowiedzi uczniów dowodzą wyrobionej metody i pedagogicznych warunków nauczania. To też wyraził zasłużone uznanie dyr. Antoniemu Soświńskiemu, ks. katechecie i nauczycielowi p. Słoniowskiemu i życzył dziatwie, aby sumienną pracą wywdzięczyła się swoim opiekunom za tyle ofiarnego poświęcenia.

Zawody w lekkiej atletyce odbędą się jutro o godzinie 3 po południu w Parku Tow. zabaw ruchowych we Lwowie.

„Esperanto“. Ze względu na mający się odbyć w Krakowie w roku 1912 wszechświatowy kongres esperantystów, tutejsze Towarzystwo „Esperanto“ energicznie przystąpiło do wykształcenia jak najliczniejszego zastępu osób biegle władających „esperantem“. W tym też celu między innemi zorganizowano systematyczne wtorkowe zebrania o charakterze towarzyskim. W ich program wchodzą referaty poważniejsze w języku esperanckim, wraz z dyskusyą, śpiewy esperanckie oraz zabawa towarzyska.

Skargi mieszkańców ul. Kołłątaja. Lokatorzy przy ul. Kołłątaja (dawniej Poniatowskiego) przecznicy ul. Blich, skarżą się na niemożliwe awantury nocne, których muszą być mimowolnymi słuchaczami. Pijane bandy biją w okna lub ohydnemi klątwami i obelgami zakłócają spoczynek nocny. W całej tej okolicy nie ma policyanta, a przecież tu niedawno dopuszczono się gwałtu na dziewczynie i porżnięto nożami studenta, który stanął w obronie napadniętej kobiety. Mieszkańcy ul. Kołłątaja proszą więc o postawienie policyanta, któryby ukracał swawole nocnych awanturników.

Zakład naukowo-wychowawczy X.X. Pijarów w Krakowie. Wielka ankieta szkolna, zainicyowana przez ministra oświaty, wydała dwa przedewszystkiem owoce: reformę egzaminu dojrzałości i w ostatnich miesiącach proklamowane gimnazya realne; poza tem posunęła trochę naprzód postulat unarodowienia nauki, zostawiając zresztą w tej dziedzinie szersze pole dobrej woli nauczyciela.

Zakład XX. Pijarów, będący obecnie gimnazyum realnem nowego typu, ma swoją piękną historyę na kartach polskiego wychowania. Datuje się od roku 1563 i ma za sobą takich nauczycieli i uczniów, jak sam ks. Konarski, ks. Kopczyński, Ambroży Wąsowicz, Szaniawski i t. d. Obecni jego pracownicy nie ustają, ale starają się podnosić i udoskonalać go z roku na rok.

Do ubiegłego roku był tu tylko internat dla uczniów szkół średnich publicznych, którzy mieli tu opiekę i wychowanie religijno-moralne. — W roku szkolnym 1909-10 założono pierwszą klasę owego zreformowanego gimnazyum realnego z prawem publiczności. Istota reformy polega na połączeniu wykształcenia humanistycznego z realnem, więc na usunięciu nauki języka greckiego na rzecz języków nowożytnych i realiów. W klasie pierwszej różnica między starym a nowym typem jest nieznaczna.

Obecnie w toku są przygotowania dla mającej się po wakacyach otworzyć klasy drugiej gimnazyum realnego.

Dawny internat zamienia się w zakład naukowo-wychowawczy, nie przyjmuje się już nowych uczniów szkół rządowych, publicznych, zostaną tylko swoi uczniowie szkoły elementarnej i średniej. — Ograniczona liczba chłopców umożliwia nauczycielowi intensywną i racyonalną pracę, unika się plagi, jaka prześladuje szkoły publiczne, to jest przepełnienia — umożliwia też owocność wychowania moralnego.

Z nadchodzącym rokiem szkolnym zaprowadzoną będzie racyonalna nauka języków nowożytnych metodą konwersacyi. Powszechnie obowiązuje chłopców konwersacya francuska. Wypróbowana ta metoda wprowadzona będzie stopniowo i do nauki łaciny. Mają księża Pijarzy jedną jeszcze pożądaną ogromnie instytucyę, której nigdzie indziej się nie spotyka. Jest to rozmieszczona w trzech obszernych budynkach Kolonia wakacyjna dla chłopców we wsi Ślemieniu, w okolicy podgórskiej, u stóp Babiej góry. Zmęczona, wyczerpana 10-miesięczną nauką młodzież, ma tu sposobność wytchnąć, wypocząć. Ale i tu połączono „utile cum dulci“, naukę z zabawą. Wycieczki po okolicznych lasach, zbiorowe zabawy, jazda na rowerach, kąpiel i nauka pływania — z jednej, a w odpowiednich godzinach konwersacya francuska i niemiecka z drugiej strony — zapełnia czas wakacyjny. W roku obecnym wybierze się pewna liczba „kolonistów“ na żądanie rodziców koło połowy lipca do Krakówa na uroczystości grunwaldzkie.

Zgłoszenia do szkoły elementarnej realnego gimnazyum i do konwiktu przyjmuje się aż do 20 sierpnia.

Wyjazd na kolonie wakacyjne do Jaszczurowej. Dziś wyjechała znaczna gromadka uczenic seminaryów krakowskich do Jaszczurowej, położonej obok Suchej. Kto zna tę górską okolicę, zasianą szpilkowemi lasami, a zwłaszcza leśniczówkę w Jaszczurowej, gdzie jest umieszczona Kolonia, ten musi przyznać, że miejscowość ta jest wymarzoną dla wypoczynku po 10-miesięcznej wyczerpującej pracy. Zabiegom p. Maryi Turskiej, przewodniczącej sekcyi Związku niewiast katol. i innych członków, udało się zebrać w tym roku taki fundusz, że 32 uczenice (o 8 więcej, niż w roku ubiegłym) mogły wyjechać na letnie mieszkanie. Uroczyste otwarcie kolonii odbędzie się w Jaszczurowej (stacya Skawce) w niedzielę 3 lipca. Odjazd z Krakowa pociągiem o g. 1 m. 15 w południe, powrót o godz. 11 w nocy.

Z kraju.

Ministrowie we Lwowie. Na uroczystość poświęcenia gmachu Izby handlowej i przemysłowej przybędą — jak donosiliśmy — ministrowie Weisskirchner i Dulęba. Obaj ministrowie przybędą w niedzielę 3 bm. pociągiem o godzinie 8·55 rano, a tego samego dnia wyjadą ze Lwowa wieczorem o godzinie 6·55.

W Bursie gimnazyalnej w Podgórzu może znaleść umieszczenie 20 uczniów szkół średnich, którzy dobrze się zachowują i dobrze uczą. Za mieszkanie i całe utrzymanie płaci się 25 do 35 K miesięcznie. Podania do dyrekcyi gimnazyum w Podgórzu należy wnosić najpóźniej do 25 sierpnia. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne, ubóstwa oraz deklaracyę ojca, ile obowiązuje się miesięcznie płacić.

Przemyśl, 30 czerwca. Sprawa nowej pożyczki komunalnej ma pokrycie przekroczeń budżetu miejskiego, spowodowanych budową inwestycyj, była przedmiotem gorących rozpraw na trzech posiedzeniach [illegible] miejskiej. Wszyscy radni uznali konieczno[illegible]ciągnięcia nowego długu, wyzyskali jednak sp[illegible]ość, aby szczegółowo omówić braki gospodarki miejskiej. Ostatecznie jednak sama sprawa pożyczki definitywnie nie została załatwioną.

Dzielna niewiasta. Z Trzebini donoszą nam: Onegdaj do mieszkania jednej z nauczycielek we wsi Kościelec pod Chrzanowem, usiłowali przez okno wtargnąć jacyś włamywacze, którzy poprzednio dopuścili się kradzieży w sąsiedniem obejściu. Obudzona ze snu nauczycielka, chwyciła za rewolwer, z którego dała w kierunku napastników kilka strzałów rewolwerowych. Włamywacze widząc dzielny opór, zniknęli w mroku nocy.

„Polski“ napis. Piszą nam z Wiśnicza: Na wzgórzu pod wałami zamku Lubomirskich w Wiśniczu, postawiono dwie tablice takiej osnowy i pisowni: „Wstęmp pod zamek wzbroniony przez zasadzenie młodych deszef i pasenie bydła pod karą 5 koron“. Tablice te, obrzucone błotem, stoją niewzruszenie od kwietnia b. r.

Żywiec, 30 czerwca. Obchodzono uroczyście obchód grunwaldzki we wsi Krzyżowa, dzięki staraniom pp. Rewakowicza i Wróblewskiego z Żywca. Pierwszy przemówił p. Rewakowicz, poczem po mowie p. Jana Tyndyka, wygłosił odczyt „O Grunwaldzie“ p. Wróblewski. Mowcom i prelegentowi serdecznie dziękowano.

Śmiertelny skok z pociągu. Z Rzeszowa piszą nam: Ofiarą tragicznego wypadku padł ukończony uczeń II roku seminaryum nauczycielskiego w Ruduiku, Alojzy Jarosławski. Otrzymał on we wtorek od ojca z Radziechowa telegram, wzywający go do domu z powodu choroby matki. Wedle wszelkiego prawdobieństwa, zmylił Jarosławski pociąg i siadł gdzieindziej, aniżeli zamyślał. Dopiero w pociągu spostrzegł się, a obawiając się kary, jaką mu groził konduktor, wyskoczył z wagonu, gdy pociąg przejechał most na Wisłoku. Tu upadłszy na kupę szutru, okaleczył sobie w straszny sposób twarz całą; tymczasem koła pochwyciły obydwie nogi i wlokąc przez 20 progów, odcięły je od tułowia. Stało to się w nocy ze środy na czwartek o godzinie 1. Nad ranem o godzinie wpół do 6 znaleziono zwłoki jego na torze i dano znać do urzędu ruchu. Jarosławski był ubrany w mundur studencki. Przy nim znaleziono pół biletu, kartę kolejową, świadectwo, telegram i odcinki czeków. O godz. 12 dopiero zabrano zwłoki do kostnicy.

Pożar. Piszą nam z Rzeszowa: We środę po południu wybuchł w pobliskiem Trzebowisku wielki pożar, który ogarnął wszelkie zabudowania dworskie. Spaliło się kilka stajen i domów, ocalał spichlerz murowany. Szkoda dość wielka, którą ponosi p. Jędrzejowicz ze Staromieścia. Ogień zlokalizowano przy dzielnej pomocy straży ogniowej ze Staromieścia i Zaczernia.

Zakopane, 30 czerwca. (Zakład dra Chramca. — Sezon tegoroczny. — Tydzień sportowy).

Katastrofa pożaru, jaka dotknęła Zakład dra Chramca, nie przestaje być przedmiotem ogólnego zainteresowania w Zakopanem. W pierwszej chwili po pożarze, kiedy nie wiadomo jak się ukształtują stosunki zakładu, wobec powikłania się sprawy, stworzenia Tow. akcyjnego, zdawało się, że sprawa rekonstrukcyi popularnego w całej Polsce zakładu dozna zwłoki. Tymczasem dziś, w dwa tygodnie po pożarze, sytuacya o tyle się wyjaśniła, że ani sezon tegoroczny dla zakładu nie przepadł ani ukonstytuowanie się Tow. akcyjnego nie dozna zwłoki. Niespożyta energia i zabiegliwość właściciela zakładu sprawiła, że zakład odradza się jak Feniks z popiołów. Wiadomo, że z pożaru ocalały łazienki i willa pod „Matką Boską“ mogąca pomieścić 50—70 osób i kaplica. Otóż z 50 osób, które zakład w chwili wybuchu pożaru zamieszkiwały, niemal wszystkie pozostały w zakładzie rozmieszczone częściowo w willi ocalonej, częściowo w sąsiednich domach, które dr Chramiec natychmiast wynajął dla swych kuracyuszów. Jeszcze dymiły zgliszcza, gdy dr Chramiec sam ze swą czeladzią zakładał druty do oświetlenia elektrycznego w willi pod „Matką Boską“, aby pensyonarzom nie zabrakło na noc światła.

Zaraz na drugi dzień po pożarze pacyenci jedli już obiad w zakładzie, urządzono nawet t. zw. „biały“ stół. Zabiegi lecznicze w łazienkach nie doznały nawet żadnej przerwy, dr Galk, szwagier dra Chramca, w sam dzień pożaru dokonywał wstrzykiwań arszeniku i faradyzacyi dla chorych nerwowo. Dziś już pracuje 50 robotników nad wzniesieniem tymczasowej sali jadalnej i salonu dla gości, spodziewanych z początkiem lipca. Budowa ta stanie w dwa tygodnie, zwłaszcza, że oprze się ją o rusztowanie żelazne, pozostałe ze spalonego zakładu.

Tego roku spodziewano się z górą 300 osób po Zjeździe grunwaldzkim, sądząc jednak z dotychczasowych zgłoszeń, będzie ich znacznie więcej. Wspólna jadalnia i sala zabawowa, do której już zwieziono budulec, pomieści z górą 100 osób. Jeżeli więc letni sezon tegoroczny nie odpowie poprzednim, to jednak wykluczona jest obawa, jakoby miano przerwać prowadzenie Zakładu.

Dr Chramiec otwiera nawet salę ordynacyjną w łazienkach i chorzy z poza zakładu będą mogli korzystać z jego usług. Nie zacieśnia więc, ale raczej i rozszerza zakres działania dla t. zw. eksternistów i nim stanie nowy, murowany Zakład, dr Chramiec będzie przyjmował chorych ambulatoryjnie.

Co się tyczy organizacyi Tow. akcyjnego, nie ulegnie ona żadnej odwłoce. W dniu 18 lipca odbędzie się walne zgromadzenie konstytuujące „Tow. akcyjnego zakładów dra Chramca w Zakopanem“, które zakład obejmie w posiadanie. Subskrypcya na akcye doznała tak życzliwego przyjęcia, że cała niemal suma subskrypcyi została pokrytą, niepokrytą zaś nieznaczną resztę sfinansują banki. Uchwała rady m. Krakowa postanawiająca przystąpienie do subskrypcyi jest najpoważniejszą rekomendacyą tego przedsiębiorstwa i dowodem zaufania ogółu do akcyi rozszerzenia zakładu.

Likwidacya szkody, przez pożar zrządzonej, została pomyślnie i ku zupełnemu zadowoleniu właściciela przeprowadzona. Tak Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, jak i Towarzystwo asekuracyjne „Dunaj“, przeprowadziły likwidacyę bardzo starannie, energicznie i sprawiedliwie, co z całem uznaniem zapisać należy.

Przebudowa zakładu rozpocznie się na jesień. — Zamówiono po dwa miliony cegieł na budowę wspaniałych, murowanych pawilonów, budowanych według wzoru zakładu dra Urbantschicka w Wiedniu. Plany na budowę są już gotowe.

Sezon tegoroczny w Zakopanem zapowiada się świetnie. W tej chwili napływają tłumnie goście zjazdowi, którzy tu czekają na dni grunwaldzkie w Krakowie. Familijne domki już wszystkie powynajmowane, a drożyzna nie mniejsza, jak w latach ubiegłych. Do dyspozycyi są tylko hotele, droższe pensyonaty i pokoje kawalerskie.

W lipcu będziemy tu mieć tydzień sportowy. — Komitet, który się tu w tym celu zawiązał z Maryą ks. Sułkowską, jako prezesową, na czele, uchwalił program zabaw sportowych letnich, który w ogólnym zarysie przedstawia się niezmiernie zajmująco: Od 23 do 31 lipca komitet zamierza zorganizować w „Skoczyskach“ szereg konkursów: tennisowych, strzelania z łuków, dalej zjazd samochodów, corso kwiatowe, oraz na zakończenie bal sportowy; wszystko to pod nazwą „tygodnia sportowego“ stanowić będzie prawdziwy plon tego sezonu. Prócz „tygodnia“ projektowany jest drugi konkurs tennisowy (handicap) na koniec sierpnia, wycieczki łatwe zbiorowe w góry, reuniony co tydzień w ślicznych salonach Skoczysk dla miejscowych i zaproszonych osób, fête champetre w ogrodzie Skoczysk, skating ring i wiele innych rozrywek na tle sportowem, nad któremi już obecnie komitet usilnie pracuje.

Nowy Sącz, 30 czerwca. (Z nauki analfabetów. Popis).

W gminie Miłkowej Rada szkolna okręgowa zorganizowała przy poparciu sił miejscowych i materyalnej pomocy T. S. L. kurs analfabetów dla młodzieży dorastającej. Kurs ten prowadził nauczyciel p. Fyda. W niedzielę 26 czerwca odbył się publiczny egzamin wobec delegacyi Koła T. S. L. Z 3[illegible] zapisanych ukończyło kurs 26 chłopców i dziewcząt. Nauka odbywała się w poniedziałki i czwartki; — młodzież przeszła cały elementarz T. S. L. — Nie znalazło się ani jednego frekwentanta, któryby nie umiał czytać. Nader trafnie odpowiadały dzieci na pytania o początkach i rozbiorach Polski. Wprost budujące wrażenie wywarła deklamacya wierszy. Po egzaminie otrzymali wszyscy książeczki o Grunwaldzie.

Sekretarz Koła T. S. L. złożył p. Edw. Fydzi publiczne uznanie za nader gorliwą pracę.

— W koncesyonowanej szkole muzycznej pani Szyrajew odbył się popis, który sprawił prawdziwą przyjemność słuchaczom i rodzicom, pobierającym lekcyę w zakładzie uczniów i uczenic. Szkoła muzyczna p. Szyrajew istnieje w naszem mieście od lat 10 i zasługuje pod każdym względem na szczególniejsze uznanie.

Ze świata.

Cesarz niemiecki w Poznaniu. Jak donoszą gazety niemieckie, uroczystości poświęcenia zamku królewskiego w Poznaniu mają się rozpocząć 20 sierpnia i potrwać 3 dni. Obok pary cesarskiej uczestniczyć podobno będą w tej uroczystości następca tronu z małżonką oraz dwaj inni synowie cesarscy książęta Fryderyk Eitel i August Wilhelm z żonami. Cesarz zamierza podobno zabawić w Poznaniu kilkanaście dni.

Morderstwo i samobójstwo. Jak donoszą ze Stuttgartu, znany muzyk dr Alojzy Obrist zastrzelił tam śpiewaczkę Annę Sutter w jej pomieszkaniu, a potem sam sobie życie odebrał. Dr Alojzy Obrist był wirtemberskim kapelmistrzem nadwornym i kustoszem muzeum Liszta. Żona jego z domu Jenicke, z którą nie żyje, jest honorowym członkiem teatru nadwornego w Weimarze. Panna Sutter należała do najulubieńszych śpiewaczek teatru nadwornego w Stuttgarcie. Obrist wtargnął rano do jej pomieszkania i dwama strzałami położył ją trupem w łóżku. Następnie kilku strzałami odebrał sobie życie.

Zaginiony okręt „Trieste“. Wedle prywatnej depeszy, która nadeszła do Tryestu z Bombaju, zaginiony okręt „Trieste“, należący do austryackiego Lloydu, został odszukany na pełnem morzu przez angielski krążownik „Fox“. Okręt pasażerski „Trieste“, który odniósł uszkodzenie śruby i maszyny, holowany jest do Bombaju. Na pokładzie wszystko dobrze. Dotąd towarzystwo „Lloyd“ nie otrzymało potwierdzenia tej wiadomości.

Wybuch balonu. O katastrofie balonu wojskowego „Hungaria“ koło Jabłonczy na Węgrzech, donosi telegram dzisiejszy z Wiednia: Wylądowanie odbyło się gładko. Gdy kosz dotknął ziemi, zawołał kapitan Hoffory do przybywających na pomoc chłopów, że ostrzega się, aby nie palili, potem prosił ich o ujęcie za liny. Hoffory wyskoczył z łodzi, porucznik Hofsteter pozostał. Chłopi cisnęli się dokoła balonu, w tem zajął się gaz balonu i nastąpił wybuch. Wskutek intenzywnego gorąca, jakie się przytem wywiązało, odniosło blisko 40 chłopów lekkie, a kilku ciężkie poparzenia. Hofsteter zaplątał się w płonącej powłoce balonu i poparzył się dość ciężko w twarz, ramiona i ręce. Wiedeńskie towarzystwo ratunkowe odwiozło go do szpitala oficerskiego w Wiedniu.

Balon „Hungaria“ był zwyczajnym balonem wolnym, bez motoru i steru i miał 1.500 metrów sześciennych objętości. Był już znacznie zużyty, więc zarząd wojskowy ponosi małą stosunkowo szkodę około 25.000 koron.

Śmierć Krystyny Hebbel. Słynna niegdyś aktorka, Krystyna z Enghamów Hebbel, umarła w Wiedniu licząc 93 rok życia. Od roku 1840 do 1875 występowała na scenie wiedeńskiego „Burgteater“, poczem poszła na emeryturę. W roku 1846 poślubiła Hebbela, największego obok Grillparzera dramatycznego poetę niemieckiego z doby poklasycznej. Była dla niego najlepszą żoną i poniekąd współpracowniczką. Owdowiała w roku 1863.

Ślub. Wczoraj pobłogosławił ks. prałat Wądolny związek małżeński między prof. dr Zygmuntem Kochem i p. Stefanią Figlerówną, w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

Zmarli.

Kama Rossowska, coreczka p. Stanisława Rossowskiego, współredaktora „Gazety Lwowskiej“, zmarła we Lwowie w 13 wiośnie życia.

Mianowania i odznaczenia. „Wiener Ztg“ ogłasza preliminarz państwowy na r. 1910. Cesarz nadał radcy leśnictwa Aleksandrowi Nowickiemu w Krakowie z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister handlu zamianował komisarzy budownictwa Kazimierza Dutczyńskiego w Krakowie i Wiktora Kertha w Przemyślu starszymi komisarzami budownictwa dla służby technicznej w dziale poczt i telegrafów.

Składki. Dla wdowy W. P. złożyła Marya Junoszanka 3 K.

Dla T. S. L. złożył p. Jan Arlet 15 K 10 h., zebrane na obchodzie jubileuszu 41-letniej pracy nauczycielskiej p. Józefa Rozebajgera.

Konkurs. Dyrekcya szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza konkurs na posadę 5 asystentów, a mianowicie dla katedr: 1) rysunków geometrycznych, 2) konstrukcyi budowniczych, 3) projektowania budowniczego, 4) budowy maszyn, 5) chemii ogólnej i analitycznej. Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1200 K, względnie 1400 K rocznie. Podania, wystosowane do Rady

szkolnej krajowej, przesłać należy na ręce dyrekcyi zaopatrzyć w „curriculum vitae“, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo. Termin konkursu upływa z dniem 15 lipca.

Z kalendarza. W piątek 1 lipca: Romualda bm. i Teobalda; w sobotę 2 lipca: Nawiedzenie N. P. M. i Otona bw.; w niedzielę 3 lipca: Krwi P. J. Anatola.

Wschód słońca dnia 2 lipca o godzinie 3 min. 37, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 14.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 czerwca termometr doszedł od + 11·9 do + 25·2 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.

Dnia 1 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 737·5 mm., termometru 15·2 C.; wiatr północno-zachodni.

Opera i operetka lwowska.

W piątek: „Manewry jesienne“.
W sobotę: „Marta“.
W niedzielę po południu: „Piękna Helenaa“; — wieczór: „Pajace“ i „Verbum nobile“.
W poniedziałek: „Rozwódka“.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Opowieść ukraińska“ i „Cavalleria rusticana“.
We czwartek: „Mantwry jesienne“.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Koncert“.
W niedzielę: „Koncert“.

Dział ekonomiczny.

* **Zjazd Li[…] pomocy przemysłowej.** Program tegorocznego V. Krajowego Zjazdu Ligi pomocy przemysłowej, który się odbędzie w Krakowie w dniach 12 i 13 bm., ustalono następująco: Dnia 12 bm. o godz. 8 rano śniadanie w kawiarni Bizanza, o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Anny, o godz. 10 rano zebranie delegatów, członków towarzystw pomocy przemysłowej i zaproszonych gości w głównej sali Rady miejskiej z porządkiem dziennym: Zagajenie przez prezesa Ligi, przemówienie przedstawicieli zaproszonych władz i instytucyi, sprawdzenie legitymacyi delegatów na zjazd, ukonstytuowanie się zjazdu i podział na sekcye, tudzież przydzielenie zgłoszonych na zjazd wniosków i referatów, zatwierdzenie protokółu V. kraj. zjazdu, sprawozdanie wydziału i biura Ligi z czynności wydziału i z działalności towarzystw za lata 1908/9, sprawozdanie komisyi kontrolującej za lata 1908/9, referaty: a) „Przedsiębiorstwa przemysłowe miast jako źródło, pokrycia rosnących potrzeb budżetowych“, b) „Zadania kobiety w akcyi uprzemysłowienia kraju“. Wnioski samoistne. O godz. 2 po południu wspólny obiad w salach hotelu Saskiego, o godzinie 8 wieczór obrady w sekcyach w salach Magistratu, przedstawienie w teatrze, następnie wieczornica.

We środę dnia 13 bm. o godz. 10 przed południem zebranie ogólne z porządkiem dziennym: Sprawozdanie sekcyi organizacyjnej, finansowej i przemysłowo-handlowej, dyskusya i uchwały, oznaczenia miejsca i czasu przyszłego krajowego Zjazdu, zamknięcie obrad. O godzinie 3 po południu spotkanie wszystkich uczestników Zjazdu na plantach w kawiarni Dobrzyńskiej i podział na grupy celem zwiedzenia miasta i okolicznych fabryk.

* **Z kolei.** Z dniem 1 lipca ładownia „Przecław“, położona na szlaku Dębica—Rozwadów—Przeworsk w obrębie dyrekcyi kolei państw. w Krakowie będzie otwarta do ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety opłaca się w przystanku, pakunki w stacyi odbiorczej.

Zajścia na uniwersytecie lwowskim.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 1 lipca)

Lwów, 1 lipca.

Dziś wczesnym rankiem udali się ruscy akademicy w liczbie z górą 300 na uniwersytet i zajęli tam bez pozwolenia rektora jednę z sal. Przyszło przy tem do bójki z polskimi akademikami. Szereg studentów i woźnych uniwersyteckich **odniosło rany od strzałów rewolwerowych.** Zaraz na pierwszy alarm obsadziła uniwersytet policya i nikogo nie wpuszcza, ani nie wypuszcza. Prokurator państwa i sędzia śledczy udali się do gmachu uniwersyteckiego.

Lwów, 1 lipca.

Dziś o godz. 9 rano urządzili tu studenci ruscy całkiem niespodziewanie wiec w uniwersytecie, w sali III na pierwszem piętrze. Rusini obsadzili salę i korytarze, na których zjawiła się garstka Polaków, zaskoczonych wiecem ruskim. Sala III jest najobszerniejszą salą w uniwersytecie lwowskim. O godz. 9 rano odbywają się w niej zwykle wykłady dia teologów ruskich.

Studenci ruscy uzbrojeni byli w koły, wydarte z płotów, pomalowane na kolor brunatno-czerwony. Polaków było 20—30. Rusini prowokowali ich, wyzywając ich i popychając. Polacy, obawiając się, że Rusini zdemolują gmach uniwersytecki i uciekną, zaczęli stawiać barykady. Na to **Rusini odpowiedzieli wystrzałami z brauningów. Wielu rannych, jeden student podobno zabity.**

Telefonicznie sprowadzono do uniwersytetu policyę, która z karabinami w ręku wtargnęła na pierwsze piętro uniwersytetu. Za żołnierzami policyjnymi zjawiło się mnóstwo agentów, z komisarzem Tauerem na czole, który kazał przedewszystkiem zamknąć bramę i nikogo nie wypuszczać. Jednego z Rusinów, uciekającego przed policyą, złapano i umieszczono w loży portyera, gdzie przypadkiem znalazł się prof. Balasics. Reszta profesorów, zaskoczonych nieoczekiwaną awanturą, stała przed gmachem uniwersytetu.

Komisarz Tauer telefonicznie zwrócił się do dyrekcyi policyi z prośbą o wysłanie oddziału konnej policyi celem otoczenia uniwersytetu. Za chwilę ze wszystkich stron poczęli nadjeżdżać konni policyanci, co znowu zaalarmowało publiczność, która, dowiedziawszy się, że na uniwersytecie coś zaszło, zaczęła tłumnie płynąć na ulicę św. Mikołaja. Nagle rozeszła się wieść, że jeden Polak zabity. Wieść ta wywołała wśród tłumów olbrzymie wzburzenie.

O godzinie 9·45 zatelefonował komisarz Tauer do dyrekcyi policyi, prosząc, aby zarekwirowano ewentualnie wojsko. — W tym czasie na rozkaz Tauera nie wpuszczono do wnętrza uniwersytetu nikogo prócz osób urzędowych.

Rusini chcieli wyprowadzić pewnego kolegę, rannego z browninga w nogę, czemu jednak przeszkodzono. Policyanci otoczyli następnie wszystkie sale, w których znajdowali się Rusini, urządzający wiec.

Podobno wczoraj w jednym z ruskich lokalów w mieście, Rusini odbyli zgromadzenie, na którem przygotowano dzisiejszy wiec, który nie był u władz uniwersyteckich zgłoszony.

Lwów, 1 lipca.

Przed gmachem uniwersytetu zebrały się wkrótce niezliczone tłumy. Dwie panny, podobno Siczyńskie, chciały wtargnąć do wnętrza uniwersytetu, nie wpuszczono ich tam jednak.

Lwów, 1 lipca.

Wiadomość o zajściach na uniwersytecie rozeszła się w lot po mieście. Publiczność ogromnemi tłumami płynęła ku ulicy św. Mikołaja.— Wśród tłumów zaczęły obiegać najrozmaitsze Mówiono o kilku zabitych i wielu rannych.

Z rozmaitych stron nadbiegali co chwilę policyanci konni i piesi. Wśród tłumów zapanowało straszne wzburzenie, zaczęto wznosić różne groźne okrzyki przeciw Rusinom. Na rampie stanął kordon konnej policyi, z trudnością wstrzymując napór tłumów.— Nagle wypadł z gmachu uniwersytetu komisarz Tauer, dając jednemu z konnych policyantow **rozkaz dalszego ściągania sił policyjnych.**

Za parę minut zaczęły ściągać z ulicy Mochnackiego, Ossolińskich i pobliskich posterunków oddziały policyi pieszej i konnej, a w ślad za niemi płynęły coraz większe tłumy publiczności.

Lwów, 1 lipca. (Godzina 10 rano.)

Uniwersytet znajduje się w formalnem oblężeniu. Na plac przed uniwersytem zajeżdżają karetki pogotowia ratunkowego, zbierając rannych.

Lwów, 1 lipca.

Dzisiejszej nocy ruskie organizacye studenckie wysłały na prowincyę około 300 telegramów **wzywając wszystkich studentów ruskich do natychmiastowego przybycia do Lwowa.** Taka wielka ilość telegramów zwróciła uwagę policyi, która też już od rana została skonsygnowaną i była przygotowaną do natychmiastowego wyruszenia.

Równocześnie rozeszły się po Lwowie pogłoski o grożących dziś na uniwersytecie zajściach. Młodzież polska nie mogła się jednak odrazu zmobilizować. To też na uniwersytet przybyło rano zaledwie dwudziestu kilku studentów polskich.

Rusini już o godz. 7 rano przybyli do gmachu uniwersytetu i zajęli trzy sale, mimo oporu pedelów. W czasie tego przyszło między Rusinami z jednej strony, a pedelami i studentami polskimi z drugiej do słownej utarczki.

O godzinie 9 rano po wykładzie prof. Kruczkiewicza **sytuacya stała się groźną.** Studenci usunęli z gmachu wszystkie słuchaczki. Nagle rozeszła się wieść, że **Rusini uzbrojeni w koły** i pałki zdążają do kancelaryi rektora. **Wobec tego Polacy zaczęli stawiać na korytarzu koło sali nr 1 barykady. Rusini rzucili się na nich z kołami w rękach, a równocześnie rozległy się strzały rewolwerowe, dane przez Rusinów.**

Strzelano na korytarzu i z okien sali III zarówno **do policyi** jak i **do studentów polskich.** Jeden ze studentów ruskich Kocko wysunął się z bytnio naprzód i jedna z kul **ugodziła go w tył głowy.** Kocko odniósł ciężką ranę. Opatrzyło go natychmiast pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono go do szpitala, gdzie leży w agonii.

Lwów, 1 lipca.

Uniwersytet zamknięty; ze wszystkich stron otacza go policya w liczbie 120 ludzi, w tem 80 z karabinami. Wewnątrz gmachu odbywa się śledztwo karne. Prowadzi je przewodniczący sądu karnego prezydent Miłaszewski, sędzia śledczy Słowikowski, dyrektor policyi Rheinländer. Wewnątrz gmachu **aresztowano kilkuset Rusinów.**

Chcieli oni uciec, przeszkodzono im w tem jednak. Jednego studenta ruskiego, słuchacza I. roku teologii, Reszetyłę, zatrzymano, gdy z rewolwerem w ręku chciał się spuścić po rynnie na dół. Inni chcieli uciekać przez okna.

Według dotychczasowych wiadomości **jest 10 osób rannych od kul rewolwerowych i lasek.** Trzy osoby są ciężko ranne, reszta lżej.

Obliczono, **że ogółem padło w uniwersytecie 60 kul** z brauningów. W sali nr 1 internowano 9 Rusinów, przed drzwiami stoją policyanci. — W sali nr 3 zamknięto około 200 Rusinów. Wśród uwięzionych stoją na ławkach żołnierze policyjni z karabinami gotowemi do strzału.

W drzwiach tej sali stoi również kilku żołnierzy policyjnych z karabinami zwróconemi do wnętrza sali. W sali Nr. VI. ta sama sytuacya. I tam jest zamkniętych około 200 Rusinów wśród których stoją policyanci z karabinami gotowymi do strzału.

W gmachu uniwersyteckim wszędzie znać ślady zniszczenia.

Podczas wiecu jeden z Rusinów uderzył pedela Kosińskiego (Polaka) tak silnie laską w głowę, że ten padł nieprzytomny na ziemię.

Okazuje się, że Rusini pierwsi zbudowali barykady, aby ubezpieczyć się od ewentualnego przedostania stę do nich od strony rektoratu.

Sytuacya nadzwyczaj **groźna.** Po południu ma przybyć wojsko, które odprowadzi uwięzionych do więzienia.

Lwów, godz. 1 po południu.

Przed gmachem uniwersytetu gromadzą się tłumy publiczności.

Walka o kanały.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 1 lipca.)

Wiedeń. Parlamentarna komisya Koła polskiego odbyła wczoraj kilkogodzinną naradę, w której wzięli udział także ministrowie Biliński i Dulęba. — O tej naradzie otrzymuje „Poln. Corr.“ od prezydyum Koła polskiego następujący komunikat:

„Parlamentarna komisya Koła polskiego obradowała nad odpowiedzią rządu w sprawie budowy kanałów. Stanowisko Koła polskiego w tej sprawie pozostało niezmienione, nie przesądzając przez to zachowania się Koła w przyszłości. Nie sprecyzowano też żadnych żądań; dlatego różne pogłoski, będące w związku z tą naradą, są nieuzasadnione.

Rekompensaty?

Wiedeń. Dziś o godz. 10 przed południem zebrało się Koło Polskie na naradę, na której prezes zdał sprawę z rokowań z rządem w sprawie kanałowej. Dyskusya jest poufną.

W pismach tutejszych i kuloarach parlamentarnych krążą najróżnorodniejsze pogłoski o **kompensatach** i rokowaniach między Kołem polskiem a rządem.

Według tych pogłosek Koło zgadza się rzekomo na rekompensaty w formie przyspieszenia regulacyi rzek, wybudowania kanału w Galicyi od **Wisły do Dniestru** i zniżenia taryf na wywóz drzewa, mięsa i węgla z Galicyi.

Obrady w komisyach Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 1 lipca).

Wiedeń. W komisyi finansowej p. Diamand upominał się wczoraj o przedłożenie spisu osób, którym przysługuje kontyngent spirytusu. W dalszej debacie przyjęto z noweli do ustawy o podatku osobisto-dochodowym § 84, 85 i 95 lit. c (postanowienia o opodatkowaniu spółek) według wniosków sprawozdawcy dra Lichta. Odrzucono wszystkie poprawki. Przyjęto również § 95 normujący ulgi w opodatkowaniu t. zw. akcyj portfelowych. Potem referował dr Licht o ustępach 5 i 6 tego paragrafu (zniżenie stopy podatkowej dla przedsiębiorstw słabo rentujących się, a obowiązanych do składania publicznych rachunków) i p. Steinwender o ustępie 7 (podatek dodatkowy do dywidend). Nad temi kwestyami wywiązała się szczegółowa dyskusya, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wiedeń. W subkomitecie dla przedwstępnych narad nad reformą administracyi kolei państwowych rozpoczęło się przesłuchiwanie znawców. Wczoraj między innymi przemawiał p. Stanisław Kułakowski.

Wiedeń. W komisyi budżetowej przemawiali wczoraj jeszcze pos. Adler, Okuniewski, Mayer i Słoweniec Demszar. Ten ostatni mówił od godziny 7 do 10, a dziś ma swą mowę kontynuować.

Wiedeń. W komisyi drożyźnianej oświadczył wczoraj reprezentant rządu Komann, że większy wpływ państwa na ceny węgla będzie tylko wtedy możliwy, jeżeli państwowe kopalnie węgla będą rozszerzone. Wkońcu przyjęto wniosek Habermana, aby wnioski referentów i postawione podczas dyskusyi rezolucye przekazać subkomitetowi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 1 lipca.

Przeciwko kongresowi słowiańskiemu.

Sofia. Socyalistyczni studenci dalej agitują przeciw aranżerom kongresu słowiańskiego. Na czele tej agitacyi stoi znany socyalista dr Rakowsky, wydalony z Rumunii, oraz trzej literaci bułgarscy.

Wczoraj opublikowano odezwę, zapowiadającą na przyszłą niedzielę zgromadzenie protestujące przeciw kongresowi. W odezwie tej podniesiono, że z Rosyi zaproszono tylko reprezentantów reakcyi.

Śmierć prezydenta Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Prezydent Sejmu bośniackiego Sali bej Firdus umarł.

Nowe ograniczenia.

Petersburg. Z Mińska litewskiego telegrafują do „Rieczy“ o wydaniu postanowienia obowiązującego, ograniczającego wolność urządzania katolickich procesyj religijnych.

Odroczenie Dumy.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy odczytano rozporządzenie carskie, odraczające Dumę do 18 października.

Odbycie kary przez Guczkowa.

Petersburg. Prezydent Dumy Guczkow po zamknięciu sesyi złożył godność prezydenta, aby odbyć karę nałożoną na niego z powodu pojedynku z hr. Uwarowem. Przedtem jednak pojedzie do Sofii, aby wziąć udział w kongresie słowiańskim.

Sprawa hr. Ungern-Sternberga.

Petersburg. Podanie o wypuszczenie hr. Ungern-Sternberga na wolną stopę za kaucyą sąd odrzucił. Kapitan artyleryi Mordurinow, który hr. Sternbergowi zdradził tajemnice wojskowe, otruł się.

Z Krety.

Kanea. Siły morskie nagromadzone w zatoce Suda wynoszą 9 okrętów wojennych, między nimi jest 7 wielkich krążowników.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 lipca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gruntów pofortyfikacyjnych, na którem załatwiono sprawę ekstabulacyi służebności na realnościach p. Bizanca i p. Szczerbiny w dzielnicy IV. Dalej załatwiono sprawę budowy kanału na drodze do Kopca Kościuszki do domów Towarzystwa urzędników oraz kilka spraw administracyjnych.

Z Tow. zaliczkowego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie celem wyboru Rady nadzorczej. Wybrani zostali: Niklas Stanisław (282 gł.), Nitsch Leonard (282 gł.), Nowak Stanisław (280 gł.), dr. Malkiewicz Stanisław (280 gł.), Pollak Karol (280 gł.), Horwath Apolinary (279 gł.), Groele Adam (278 gł.) i Szarek Stanisław (267 gł.). Na 185 głosujących oddano 283 głosów. Jeden głos unieważniono.

Ukonstytuowanie się Rady nadzorczej nastąpi w najbliższym czasie.

Z sali sądowej. (Oszustwa wekslowe). Dziś zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych Noe Klein, kupiec, oskarżony o oszustwa wekslowe. Rozprawie przewodniczył r. Grodyński, oskarżał prok. dr Ajdukiewicz, bronił adw. dr Seinfeld. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, uwolnił oskarżonego od winy i kary.

(Zabójstwo). Przed sądem przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciw Pawłowi Ojczykowi, 42-letniemu gospodarzowi z Filipowic, oskarżonemu o zabicie Wojciecha Mendla. Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: Dnia 2 maja powstała w karczmie Weinsstock w Filipowicach sprzeczka między żoną obwinionego a Janem i Wojciechem Mendlami, w toku której Ojczykowa obu mężczyzn wypoliczkowała. Od tego czasu Wojciech Mendel miał złość do Ojczyków. Gdy w nocy z 3 na 4 maja kilku gospodarzy rozchodziło się z karczmy do domów, między innymi wracał do chaty Wojciech Mendel ze swym bratem. Gdy Wojciech Mendel usłyszał w polu głos Ojczyka, wrócił się do niego i w kłótni padł ugodzony kijem przez Ojczyka. Na drugi dzień zmarł. Przyczyną śmierci było kilkakrotne pęknięcie czaszki Mendla.

Rozprawie przewodniczy r. Grodyński, oskarża prokurator dr. Ajdukiewicz, broni adw. dr. Zakrzewski, stronę poszkodowaną zastępuje obrońca Filimowski. Oskarżony z płaczem przyznaje się, iż w nocy, nie widząc, gdzie bije, uderzył Mendla w głowę, nie miał jednak zamiaru zabicia go. Sprzeczność w zeznaniach z śledztwa tłomaczy tem, że wtenczas przed sędzią śledczym był tak przestraszony, że nie wiedział, co mówi. Wyrok zapadnie po południu.

Dramat miłosny. Jak donosiliśmy w dzisiejszym porannym numerze, w mieszkaniu jednego z urzędników policyjnych w Dębnikach wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie wczoraj życie 19 letni korepetytor Włodzimierz P. Śmierć nastąpiła natychmiast. Samobójstwo miało podobno podkład erotyczny.

Po wywiezieniu z mieszkania zwłok samobójcy kilkunastoletnia córka gospodarza domu panna Ch. zażyła znaczną dawkę esencyi karbolu.

Desperatce pierwszej pomycy udzieliło przybyłe natychmiast na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, której stan zdrowia po zastosowaniu środków lekarskich nie jest groźny. Zajście powyższe wywołało w całej dzielnicy żywe poruszenie.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie 15 letniego Franciszka Rakowskiego, terminatora szewskiego, za systematyczne kradzieże obuwia w sklepie p. Wernera przy ul. Szewskiej. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano wczoraj 20 letniego Stanisława Lasotę, 18 letniego Joela Lewkowicza, 30 letniego Uryasza Kosego i 30 letniego Henryka Klausnera wszystkich z Królestwa Polskiego pod zarzutem dopuszczenia się kradzieży na liniach kolejowych. Aresztowani okradli ostatnio na linii kolejowej Kraków-Trzebinia oficyanta kolejowego z Wiednia p. Franciszka Hausenbichta. Aresztowanych odstawiono do aresztów pod telegrafem, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Pożar hotelu. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w hotelu Royal, a nie Kleina, jak mylnie podano w porannym numerze.

Wielka kradzież w Warszawie. W nocy z 29 na 30 z. m. spełniono w Warszawie w domu przy ul. Marszałkowskiej L. 98 zuchwałej kradzieży. Przez pusty sklep, w którem poprzednio mieścił się skład porcelany, złodzieje weszli do piwnicy, gdzie wybili otwór w sklepieniu i tą drogą dostali się do magazynu jubilerskiego pod firmą D. Epsteina.

Długo zapewne pracowali nad wyłamaniem wielkiej kasy ogniotrwałej, w której znajdowały się cenniejsze przedmioty, ale nie zdołali rozbić kasy. Natomiast pootwierali wszystkie szafy i gablotki, w których znajdowały się wyroby srebrne, zegarki złote i drobna biżuterya i zabrali wszystkie drogie kamienie, jakie w gablotkach znaleźli. Wyszli ze sklepu tą samą drogą, jaką się do niego dostali. Kradzież zauważyli pracownicy magazynu dopiero zrana po otwarciu sklepu.

Wartość skradzionych przedmiotów właściciel firmy ocenia na sumę do 20.000 rb.

Program wycieczek akademickiego Klubu turystycznego we Lwowie, na miesiące letnie, jest następujący: 1) Wycieczka w Alpy austryackie, od 15 lipca do 31 sierpnia. Koszta około 300 K. 2) Od 30 lipca do 15 sierpnia wycieczka do Dalmacyi. Koszta 170 kor. 3) Od 20 do 27 lipca wycieczka w Beskid Środkowy. Koszta 35 kor. 4) Od 3 lipca do 3 sierpnia wycieczka w Gorgany. 5) Od 1 — 31 sierpnia wycieczka na Kaukaz. — Ilość uczestników ograniczona — tylko dla wprawnych turystów. Koszta 300 rubli. 5) Od 7 — 15 sierpnia wycieczka w Alpy Rodniańskie w północnym Siedmiogrodzie. Koszta 75 kor. 7) Od 8 do 31 sierpnia wycieczka na Mont Blanc i Monte Rosa. 8) Od 15 — 25 sierpnia wycieczka w Niżne Tatry i na Słowaczyznę. 9) Nadto w Zakopanem, staraniem Klubu, urządzona będzie wielka ilość zbiorowych wycieczek w Tatry i Pieniny w czasie od 15 lipca do 1 września.

Po informacye zgłaszać się należy pod adresem: Akademicki klub turystyczny, Lwów, Dom akademicki. W wycieczkach brać mogą udział także nie członkowie klubu, tak panowie, jak i panie.

†

Zofia Gruszczyńska

zmarła dnia 30 czerwca w Krakowie 1910 roku.

W smutku pozostała Rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim, które się odbędzie dnia 3 lipca 1910 r. o godzinie 5 po południu, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

4733 1 2

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·45. Renta majowa 94·20. Renta koronow węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 669·25. Akcya węg. zakł. kred. 842·—. Akcye Anglobanku 311·50. Akcye Unionbanku 602·50. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Länderbanku 497·50, Akcye kolei państwowych 751·—. Lombardy 115·25. Akcye fabryki broni 704·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 744·—. Rima-Muranyi 688·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2780·—. Losy tureckie 258·25. Ruble 2·4·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 240·10. Tow dyskontowe 186·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 90·75 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·62½; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 96·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·65 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 410·50 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 150·50 rb.; Lilpop 568·50 rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 lipca.

Pszenica na październik 9·26 do 9·27; żyto na październik od 6·83 do 6·84; owies na październik od 7·29 do 7·29; kukurudza na lipiec 5·24 do 5·24; kukrudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 11·90 do 12·05.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; gorąco.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Akademik

z Krakowa, studyujący w Berlinie, spędzi wakacye w Zakopanem i szuka tamże lekcyi matem., fiz. lub jęz. niem. Zgłoszenia pod G. X. Y. poste rest. Charlottenburg 2. 4683 1 2

Automobil

używany, marki francuskiej, czterocylindrowy, z karoseryą letnią i zimową, elegancki, mało używany, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Zakładzie mechanicznym Stanisława Bisztygi, Kraków, ulica Biskupia boczna l. 7. 4700 1 3

Lovrana

polecamy renomowany I-a **Pension „Polonia“** we willi Jure. Widoki na morze. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 4697 1 10

Pokoje z umeblowaniem, pościelą. dla gości na czas obchodu. Po obchodzie można zamówić na stałe dla kawalerów lub dla małżeństwa jeden lub dwa z kuchnią i meblami lub bez. Wielopole 7, I p., na prawo. 4707 1 4

Korepetytor wakacyjny

Filozof z II r. podejmie się zabrać ze sobą ucznia na wakacye do Lanckorony, opiekować się nim i udzielać mu pomocy w nauce pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia do 20 lipca pod adresem: Kanonicza 23, I p., w oficynach, od godziny 12 do 2. 4713 1 3

Sandały Kneipowskie

poleca najtaniej 4252 9 10

Bazar krajowy w Krakowie Rynek główny l. 20.

Poszukuje się stałych odbiorców większej i mniejszej ilości wybornego **mleka** dworskiego, oraz jarzyn i owoców pierwszej jakości. Zamówienie przyjmuje Biuro Nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p. 4720 1 8

Wyborne prywatne obiady

na świeżem maśle wydaje w domu i na miasto Internat dla Nauczycielek, Kraków, Szewska 20, II p. (Zamówienia wcześniej). 4718 1 12

Mattei C. Elektro-Homeopatya

Najlepsze wskazówki lecznicze 2 t., wyd. 2, cena księgarska 10 kor. za 3 kor. Natanson L. Hygiena praktyczna 2 t., cena 8 kor. za 2 kor. Rościszewski M. Podręcznik dla gospodarstw miejskich i wiejskich, cena 3 kor. za 1 kor. można dostać tylko u M. Taffeta następ. Księg. ant. w Krakowie, ul. Szpitalna 8. 1716 1 3

Do wynajęcia

pokój umeblowany, frontowy, I p., wejście osobne, na czas od 14 do 19 lipca. Wiadomość ul. Smoleńsk 22, drzwi 4. 4723 1 3

CEGŁY

maszynowej, najlepszego gatunku, dostarcza w dowolnych ilościach, szybko i punktualnie, Józef Nesselroth, Kraków, św. Sebastyana 8. 4717 1 5

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 1 0

Sprzedam suknię, modną, czarną, wieczorową, wartości 300 K za 90 K, piura strusie kolorowe, żelazko, polewaczkę ogrodową. Smoleńsk l. 22, drzwi 4. 4722 1 3

Poszukuje się

5 pokoi

z nowoczesnemi wygodami od 1 października na przestrzeni między Karmelicką a Zamkiem. Zgłoszenia pod **L. 75.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1591 2 2

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 4233 18 20

L. 539. 4709 1 3

Konkurs

rozpisuje się na posadę **sekretarza, kontrolora i inspektora** policyi miejskiej z płacą 1200 koron i dwoma 5-cio letniemi dodatkami po 200 koron.

Stabilizacya może nastąpić po roku nienagannej służby.

Warunki przyjęcia:

Nie przekroczony 40 rok życia, kwalifikacya przepisana dla sekretarza i kontrolora kasy § 54 ust. z dnia 3 lipca 1896 dz. u. kr. Nr 51.

Podania należy wnosić do **dnia 25 lipca b. r.**

Wojnicz, dnia 27 czerwca 1910.

Burmistrz
Nodzyński.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“ 3935 38 0

Na lato 1910! poleca wełny, popeliny, etaminy, grenadiny, fulary, czapki i kapelusze sportowe, rękawiczki, gotowe kostyumy letnie, płaszcze od deszczu i kurzu, halki i bluzki.

Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Ruble przy zakupnie à K 2·56.

Zamówienia na girlandy (festony) zielone do dekorowania domów na obchód Grunwaldzki przyjmuje ogrodnik Tobola, Rynek 13 w Dębnikach. 4703 1 3

Aspirant farmacyi

II lub III r., znajdzie umieszczenie w aptece w Wojniczu. 4696

Sprzedam zaraz

swój handel korzenno-śniadankowy w Chyrowie, jedynie z powodu objęcia restauracyi kolejowej w Jaśle. Zgłoszenia: Owoc, Chyrów. 4698

Sklep Koła Pań Straży polskiej

ul. św. Jana 14,

poleca własnego wyrobu **kapelusze słomkowe** sportowe i ogrodowe, obecnie w ogromnym wyborze, oraz **bluzki, halki, matinki, fartuchy** gospodarskie z krajowych zefirów i płócien. — Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą. 3953 6 6

Mieszkania

zupełnie urządzonego, składającego się z 3 lub 4 pokoi, kuchni i ogrodu, poszukuje się w Krakowie lub okolicy do wynajęcia na lato. — Zgłoszenia tylko listowne pod **Mieszkanie 4704** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4704

Na letni sezon!

W Myślenicach jest do wynajęcia mieszkanie letnie, obejmujące 2 pokoje, przedpokój i kuchnię, z użytkiem wielkiego cienistego ogrodu, na czas aż do 20 września, ewentualnie dłużej. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd browaru w Myślenicach. 4710

Ogrodzenia siatkowe.

Drut kolczasty, Dachówkę ogólnie za najlepszą uznaną. Wszelkie materyały budowlane

sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7, telefon 1169. 4516 8 10

Szukam

mieszkania od 1 października b. r. (5—6 pokoi) słonecznego, w zdrowej, suchej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia do 5 lipca pod **„Inżynier“** poste restante **Kraków.** 4699 1 3

Sklep korzenno-owocowy

przy pryncypalnej ulicy do sprzedania. Wiadomość: Jagiellońska 7, Zakład fryzyerski. 4411 6 6

RAKI

żywe, smaczne, w koszach 5 kg. 40 szt. największych t. zw. „solowych“ raków 11 K, 60 szt. „olbrzymich“ 8 K, 90 szt. „tołowych“ 7 K, 120 szt. zupowych 5 K. **K. Streusand, Podwołoczyska Nr. 4.** 4293 6 10



Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie

Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 113 49 52

Agenci

do nowego rodzaju, bardzo pokupnych szklanych wyrobów w celu reklamy, potrzebni za wysoką prowizyę we wszystkich większych miastach Galicyi. Tylko pilni i bezwarunkowo rzetelni ludzie, zechcą się zgłaszać pod znakiem „**P. L. 1393**“ do **Rudolfa Mossego w Pradze.** 4701

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

Pięć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na razie na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki 300—1000 koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów lub sprawozdanie o postępie praktyki, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.)

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej nauki wzgl. pracy należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do **dnia 15-go sierpnia 1910 r.**

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godziną 9—3, albo w drodze listowej. 4491 2 4

Rządowo uprawniona fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 52 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Stopy patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** — — pod firmą **WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR** Dębniki przy Krakowie, ulica Podgórska l. 16, dom własny. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. 3055 10 12



Uprzęże, siodła, czapraki, baty, szpicruty, styki, munsztuki, wędzidła, pasty i lakiery do skór po cenach najtańszych poleca

Z. PIOTROWICZ

Kraków, Floryańska l. 8.

4721 1 5

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

166 (Hotel Drezdeński) 139 0

Proszę żądać wszędzie.

Adwokat Dr Goldfluss

w Dębicy,

poszukuje zaraz **rutynowanego koncypienta.** 4627 3 6

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 2817 10 10

L. Weindling - - Kraków,

---- Grodzka 26 ----

skład farb i perfumeryi

poleca niezawodny środek przeciw

molom i owadom!

3546 8 0

Kilka mieszkań

dla letników mam do wynajęcia. Zygmunt Lilienthal, Jordanów. 4600 3 3

Pracownia bednarska Antoniego Nowińskiego

w Krakowie, Długa 32.

dostarcza beczek, beczułek na wino od 4 do 80 litr., kadzi, wykonuje wszelkie roboty w zakres bednarstwa wchodzące, przyjmuje wszelkie naprawy. Skład własnych wyrobów przy ul. Stolarskiej, Kramy OO. Dominikanów. 4177 6 6

Sok malinowy

z jagód górskich, niezrównanej jakości, poleca apteka

Mr. Alfreda Stepka w Andrychowie.

Bańka 5 kg. brutto, do każdej miejscowości w Austryi i Niemczech 7 K 90 h, za 1 kg. 1 K 30 h. Wysyłka za pobraniem. 3878 10 10



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład **ANT. KUNZ** c. k. dost. dworu **Hranice** Morawa-Austrya.

2414 27 50

L. 1947. 4646 2 3

Konkurs.

Gmina miasta Mielca rozpisuje konkurs na budowę gmachu gimnazyalnego II-piętrowego w Mielcu, wedle planów, kosztorysu i warunków budowy, które w Urzędzie miejskim można przeglądać. Koszta zamierzonej budowy w przybliżeniu 300 000 koron.

Oferty wnosić należy do **dnia 15 lipca włącznie** — w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych napisami „Oferta na budowę gimnazyum w Mielcu“.

Mielec dnia 27 czerwca 1910 r.

Burmistrz:
Feliks Brożonowicz.

Pensyonat Tomaszewskiej

Krupnicza 16, II piętro.

poleca pokoje z całem utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. 4514 7 10

Apteka w Ropczycach, wskutek śmierci dzierżawcy, natychmiast do wydzierżawienia. — Dr Sułkowski, Ropczyce. 4583 4 6

Stół

dębowy, antyk, za 120 K do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek 17, sklep. 4598 4 5

Poszukuję posady

jakiejkolwiek, czy to przy autonomii, czy w prywatnych instytucyach. Jestem ukończonym maturzystą, liczę 27 lat, służyłem jako jednoroczny ochotnik, i w manipulacyach kancelaryjnych jestem rutynowany. Z braku środków przerwałem dalsze studya. — Wynagrodzenie skromne. **M. M.** poste restante **Nowy Sącz.** 4601 3 3

Retuszera

przyjmie zaraz na sezon zakład fotograficzny **„Stefa“ w Zakopanem.** 4602 3 3

Długoletni pełnomocnik

i dyrektor dóbr „Dobra“, pełen sił, z najchlubniejszemi świadectwami, z ukończoną szkołą lasową we Lwowie, akademią ziemiańską w Wiedniu i egzaminem dla samoistnych gospodarzy lasowych, poszukuje odpowiedniej posady wskutek sprzedaży dóbr, w których pozostawał przez lat 33. Zgłoszenia pod adresem: Edward Kopetschny, Dobra koło Limanowej. 4618 3 3

Cegielnia

dworska w Chełmie (5 kilometrów od Krakowa) ma do sprzedania kilkaset tysięcy **cegły** tegorocznej produkcyi w bardzo dobrym gatunku, w całości lub częściowo, na miejscu lub z odstawą. Wiadomość: **Kraków, plac WW. Świętych 8, I p.,** telefon Nr 648. 4591 3 3

Pokoje

z pięknym widokiem na Tatry, obok Zakopanego, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Franciszek Marcinek, Witów, p. Chochołów. 4619 3 4

Pokój umeblowany do wynajęcia dla gości na Grunwald. Ulica Garbarska l. 12, I p., Nr drzwi 38. 4630 3 6

Dla Panny „H. b. 1910“

list na poczcie. 4635 8 3

Korespondent - buchalter

władający w słowie i piśmie doskonale jęz. **niemieckim,** zdolny bilansista i biegły pisarz maszynowy, poszukuje odpow. posady. Łaskawe zgłoszenia pod **„D. M. M. 24.“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 4676 2 3

Pokój umeblowany do wynajęcia dla gości na Grunwald. Ul. Floryańska l. 32, II p., Nr drzwi 1. 4631 3 6

Uczeń

szkół średnich, potrzebny do nauki, w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 4530 6 6

MORELE

brzoskwinie, gruszki, czereśnie, wiśnie, oddzielnie lub razem, świeżo rwane, także do smażenia, 5 kg. za 3 kor. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 4474 8 10

Do wynajęcia.

W gmachu Izby handlowej i przemysłowej (róg Basztowej i Długiej).

1. Wielki, narożny lokal sklepowy o trzech oknach wystawowych, dwa wchody. Do sklepu należą nadto: pokój frontowy i tylny oraz sionka, tudzież jasny lokal suterenowy, wyłożony posadzką i połączony ze sklepem żelaznymi schodami **od 1 października 1910.**

2. Obszerny lokal sklepowy od ul. Długiej, o dwóch oknach wystawowych, z bardzo jasnym pokojem tylnym oraz widnemi suterenami, ewentualnie z windą towarową **zaraz.**

W obydwóch lokalach gaz i elektryczność, ogrzewanie centralne, wodociągi, piwnice etc. — Wiadomość w biurze Izby, Długa l. 1, I. p. 4490 2 2



Pielęgnowanie ust przy pomocy Odolu jest wprost dobrodziejstwem. Procesy gnilne w jamie ustnej, wskutek których zęby się psują, zostają zupełnie [illegible]wnie powstrzymane i po każ[illegible]n wypłukaniu Odolem pozostaje w ustach orzeźwiająca świeżość. 3794 2 2

Garnitur mebli salonowych

waz ze stołem, zaraz do sprzedania. — Ul. Zielona 20, II p., na lewo. 4639 3 3

Pokój frontowy

z pięknym widokiem, elegancko umeblowany, wraz z światłem elektrycznem, jest do najęcia od 1 lipca. Ulica św. Gertrudy 24, III piętro, drzwi na lewo. 4641 3 3

Młodzieniec

z ukończonym III kurs. mechaniki, poszukuje posady rysownika w biurze technicznem niwelacyjnem i t. p. Zgłoszenia: **F. K. 22.** poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 4675 2 2

3 lub 2 pokoje

z kuchnią, łazienką i klozetem zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 9 (Blich). 4674 2 10

Rower damski

w dobrym stanie sprzedam za 70 kor. [illegible] św. Jana l. 14, w sklepie mebli. 4681 2 3

Poszukuję 4685 2 10

zdolnego urzędnika

biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska.

Koncypient adwokacki

rel. rz. kat., z uprawnieniem do substytucyi trybunalskiej, przyjmie posadę od 1 sierpnia b. r., najchętniej w Krakowie lub Lwowie. — Dr Ignacy Szado, Jasło. 4688 2 3

Urzędnik kolejowy

przyjmie administracyę domów za złożeniem odpowiedniej kaucyi.

Zgłoszenia: **A. B. 1.** poste restante **Kraków.** 4694 2 3

Tanie do sprzedania

dwa aparaty fotogr., 9×12 i Pocket-Kodak, oraz aparat do powiększania z przyrządem do wytwarzania światła acetylowego, palnikiem podwójnym i przyborami. — Oglądać można od 2—5, ulica Berka Joselowicza 17, I p., u właściciela domu. 295 4 4

Zarząd dóbr poszukuje pisarza praktykanta gospodarczego z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw pod „**Pisarz**“ do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4691 2 3

Abituryent gimn.

przyjmie guwernerkę na czas wakacyj. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ dla **I. W.** 306 2 0

Rządca-ekonom

z ukończoną szkołą rolniczą, z 7-letnią praktyką gospodarczą i 1 roczną w gospodarstwie rybnem, z kursem uprawy i wyprawy roślin włóknistych, z tego 2 lata jako samodzielny zarządca, poszukuje posady rządcy, ekonoma lub pomocnika gospodarczego od 15 lipca r. b. Jestem kawalerem lat 27. Odbyłem służbę wojskową. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z warunkami pod **W. C.** poste rest. **Kraków.** 4650 2 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uzn[illegible] **Linimentum Gaultheriae comp[illegible]** z prawnie zarejestr. [illegible] ochronną

„[illegible]WOL“

chem[illegible] za Franzosa, aptekarza w Ta[illegible] flakonu 80 hal. — 10 flakon[illegible] nie licząc opakowania i fra[illegible] listów dziękczynnych do p[illegible]ęcia. Dwa razy dziennie wysył[illegible] pocztowa. — Do nabycia w aptece ch[illegible] **Juliusza Franzosa w T[illegible] Krakowie** w aptece **Wiszn[illegible] i Redyka,** jakoteż w dro[illegible] **[illegible]huckiego, Reifera, Wiś[illegible] i Zopotha.** 14 25 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.